


GŁOS ZNAKU

 Stójmy jeszcze przez kilka chwil w Obecności Pańskiej. Przeczytajmy z Jego Słowa, w II Księdze Mojżeszowej, 4 rozdział.

... Na to odezwał się Mojżesz i rzekł: A jeżeli nie uwierzą mi i nie usłuchają mnie, lecz powiedzą: PAN nie objawił się tobie?

A PAN rzekł do niego: Co masz w ręku swoim? ... on odpowiedział: Laskę.

I rzekł: Rzuć ją na ziemię. A gdy ją rzucił na ziemię, zamieniła się w węża, Mojżesz zaś uciekał przed nim.

I rzekł PAN do Mojżesza: Wyciągnij swoją rękę i chwyć go za ogon; wyciągnął tedy rękę i pochwycił go, a on zamienił się znowu w laskę w jego dłoni.

Aby ci uwierzyli, że ci się ukazał PAN, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba,

Rzekł PAN jeszcze do niego: Włóż rękę swoją w zanadrze. I włożył rękę swoją w zanadrze, a gdy ją wyjął, oto ręka jego była pokryta trądem i biała jak śnieg.

I rzekł: Włóż znowu rękę swą w zanadrze; włożył ją ponownie w zanadrze, a gdy ją wyjął ze swego zanadrze, oto była znowu jak reszta ciała.

I stanie się, że jeśli oni tobie nie uwierzą, ani nie usłuchają głosu pierwszego znaku, wtedy uwierzą głosowi drugiego znaku.

I stanie się, że jeśli oni tobie nie uwierzą, tym dwóm znakom, ani nie usłuchają głosu twego, zaczerpniesz wody z Nilu i wylejesz ją na ziemię. Wtedy woda, którą zaczerpniesz z Nilu, zamieni się na ziemi ... w krew.

² Pochylmy nasze głowy do modlitwy. Teraz, jeśli macie prośbę, tego wieczora, którą chcielibyście przedłożyć Panu, po prostu podnieście swoje ręce i powiedzcie: „Panie, pamiętaj o mnie teraz. Ja mam potrzebę.”

³ Nasz Niebiański Ojcze, zbliżamy się do Ciebie ponownie dzisiejszego wieczoru, wiedząc, że jak my skłaniamy nasze głowy w kierunku błota, z którego powstaliśmy, i jeśli Ty będziesz zwlekał, my wrócimy z powrotem do prochu. Ale z błogosławną nadzieją obietnicy, która jest w Chrystusie, że tych wszystkich, którzy są w Bogu, Chrystus przyprowadzi z Nim. My—my dziękujemy Tobie za tą wspaniałą obietnicę. I ja się modlę, Boże, żebyś Ty pamiętał każdego z tych, którzy podnieśli swoje ręce, mnie także, Panie.

⁴ Modłę się, dzisiejszego wieczoru, żeby na końcu tej godziny wiary, żebyś Ty dał ludziom taką wiarę dzisiejszego wieczoru, żeby Pan Jezus stał się tak realnym dla każdego z nas, że nie będzie potem słabej osoby pośród nas. Niechby każdy grzesznik zdał sobie sprawę, że jest w Obecności Pana Jezusa, i będzie wtedy pokutował ze swoich grzechów, i odda swoje serce Tobie, i będzie napełniony Duchem; w tych ostatnich złych godzinach, tak jak my to oglądamy, niczym olbrzymi cień spływający na ziemię.

⁵ My się modlimy, Boże, o Boskie prowadzenie, dzisiejszego wieczora, dla przemawiającego i dla słuchających. Niechby Duch Święty przejął to spotkanie teraz i przełamał Chleb Życia dla każdego z nas zgodnie z naszymi potrzebami, ponieważ my prosimy w Jego Imieniu. Amen

Możecie usiąść.

⁶ Ufam, że dzisiejszego wieczora będziemy w stanie osiągnąć cel, do którego pragniemy doprowadzić ludzi żeby zobaczyli, tą—tą realność posiadania wiary w Boga.

⁷ Więc, jutro po południu o czternastej trzydzieści, będzie modlitwa o wszystkich, którzy mają karty modlitwy. Więc, żeby być pewnym, że nikt nie został pozostawiony, bez karty modlitwy, każdego wieczoru rozdajemy kilka kart modlitwy. I on je rozda jutro znowu, o . . . przypuszczam, około trzynasta trzydzieści lub coś takiego, tuż przed rozpoczęciem spotkania. I wszyscy którzy chcą żeby się modlić za nich, lub za kogokolwiek z waszych umiłowanych, niech przyjdą i wezmą kartę modlitwy. Oni na pewno będą—będą przyjmować z zadowoleniem karty modlitwy. I my zamierzamy . . .

⁸ Zamierzam się modlić za ludzi, poprzez nakładanie na nich rąk i modlitwę za nich. Więc, jeśli twoja wiara nie może się wznieść do Obecności Pana Jezusa i przyjąć Jego jako twojego uzdrowiciela, i ty wierzysz, że jeśli my byśmy się pomodlili i położyli na ciebie ręce, że to by pomogło, więc, my z pewnością jesteśmy tutaj, aby zrobić wszystko, czego pragniesz.

⁹ Powodem dlaczego ja to odkładam na później, odwlekam, jest to, iż pilnuję żebym mógł, każdego, kogo tylko mogę, mógł dosięgnąć, żeby spotkał się z Bogiem na tych zasadach. I my nie mamy zbyt wiele. Jest . . . Budynek nie jest duży, więc nie mamy zbyt wiele ludzi. I my możemy wziąć jutrzejsze popołudnie i modlić się za wszystkich, których tutaj mamy, poświęcając to popołudnie dla tego celu, dla modlitwy za chorych.

¹⁰ I my jesteśmy tu po to, żeby zrobić wszystko, co możemy żeby ci pomóc uczynić życie trochę lepszym dla ciebie, żeby ciężar, który nosisz, stał się lżejszy, na szlaku, którym podróżujemy.

¹¹ Więc obojętnie kiedy, jeśli ktoś poczuje że—że chce przyjść do Pana Jezusa, nie ważne jaka jest aktualnie część usługi,

niech wtedy od razu przyjdzie. Nie czekaj aż będzie robione wezwanie do ołtarza. Nie czekaj aż będą zapraszać. Przychodź w tym momencie, przyjmij Chrystusa, i przyjdź wtedy i wyznaj Go natychmiast. Bo to jest nasz główny cel bycia tutaj, to jest widzieć dusze narodzone do Królestwa Bożego.

¹² I teraz, jutro jest niedziela, i będzie szkółka niedzielna, w kościołach. Powodem dla którego my mamy nabożeństwa po południu w niedzielę, jest to, że my wcale nie chcemy wchodzić w kolizję z innymi nabożeństwami. My wierzymy że każdy chrześcijanin powinien mieć jakiś—jakiś lokalny kościół, do którego przychodzi. Każdy chrześcijanin powinien gdzieś się spotykać z wierzącymi. I gdziekolwiek się spotykacie, to jest kościół.

¹³ Więc, gdybym ja tu mieszkał, ja bym należał do jednego z tych kościołów tutaj, które ci pastorzy tutaj, którzy z nami współpracują, reprezentują. Dlaczego? Ponieważ oni siedzą tutaj na tym podwyższeniu, żeby wszyscy ludzie ich widzieli, że oni popierają to, co się tutaj dzieje. Oni wierzą w ten rodzaj usługi, Boże uzdrowienie, Chrztost Duchem Świętym, i tak dalej. Oni są tutaj dając temu świadectwo. To oni są tymi, którzy mnie tutaj zaprosili, mając nadzieję, że usługa którą Pan mi dał, pomoże ich zgromadzeniu.

¹⁴ Więc to jest prawdziwy pastor, który wyszukuje wszystkie duchowe błogosławieństwa jakie tylko może znaleźć, wszystkim co robi Bóg, który próbuje zrobić co tylko może aby pomóc swojemu zborowi iść do przodu dla Boga. Ja z pewnością zdejmuję swój kapelusz w podziwieniu dla takiego pastora.

¹⁵ I ci ludzie robiąc to spotkali się z trudnościami, także. Możecie uwierzyć że to jest prawda. Im nie było wcale łatwo. I ja z pewnością jestem wdzięczny za takich mężów Bożych, którzy chcą zająć swoją pozycję i ich postępek zgodnie z ich przekonaniami, i—i wiara. Niech ich zawsze Bóg błogosławi!

¹⁶ I ja jestem pewien że to, co oni robią, wyjdzie wam na dobre. Więc jeśli jesteś tutaj przychodniem, dowiedz się gdzie ci bracia mają swoje zbory, gdzie oni chodzą. Odwiedź ich jutro. Oni będą mieli szczególne nabożeństwa, tutaj są usługujący, którzy będą głosić w różnych kościołach, i to zostało ogłoszone. Więc bądźcie u nich jutro.

¹⁷ I wtedy jutro po południu, jeżeli będziesz chciał przyjść na to ostatnie nabożeństwo, my bylibyśmy na pewno zadowoleni z twojej obecności. Wszystkie kościoły, wszystkie denominacje, to jest dla każdego. Każdy jest mile widziany; Metodysta, Baptysta, Prezbiterianin, Zielonoświątkowiec, Kościół Chrystusa, Zbór Boży, Katolik, Ortodoksyjny Żyd, ateista, kimkolwiek jesteś. Jesteśmy . . . Jesteście zaproszeni.

„Powiesz: ‘Ateista?’” Tak, proszę pana.

¹⁸ Jeżeli ateista przyjdzie na spotkanie i usiadzie i będzie się zachowywał, jest tak samo mile widziany jak ktokolwiek inny. W porządku. Po to my go tutaj chcemy, aby stało się coś, co pomoże mu zobaczyć swój błąd, i przyjść do Pana. Bo my . . . Z pewnością.

¹⁹ Ilu z was czytało o tej skromnej wizji, którą opublikował magazyn Chrześcijańskich Biznesmenów, myślę że jeszcze kilka innych maga-. . . , o tym, *Spojrzenie Poza Kurtynę Czasu*? Więc to jest prawda, przyjacielu. Nie stać cię na to żeby to ominąć. Ja jestem inną osobą od tego czasu. Ja wiem, że to jest realne, więc ja—ja—ja po prostu ufam, że nikt z was nie ominie tego wielkiego Nieba, które Bóg ma dla wierzących. Jeśli to ominiecie, to cóż takiego osiągnęliście tu na ziemi? Bo, nie wiecie kiedy będziecie musieli opuścić ten świat. Ale jedno wiecie, na pewno będziecie musieli go opuścić. Więc jeżeli to jest prawda, to czy nie byłibyśmy największymi głupcami próbując przybliżyć się tak . . . Nas nie stać na jakiegokolwiek ryzyko. Widzicie, po prostu pamiętajcie, wierzcie Bożemu Słowu i każdej obietnicy w Nim.

²⁰ Pomyśl po prostu, co spowodowało każdą chorobę, każde strapienie, każdą śmierć, każdy problem, każdy smutek, to małe sparaliżowane dziecko, wszystkie te rzeczy, kalectwa, ślepotę, budowę każdego szpitala? Ponieważ jedna osoba po prostu nie uwierzyła w jedną małą część Słowa. To była Ewa. Szatan ją w to po prostu wrobił. Nie, że zacytował, ale wrobił ją w to, mówiąc: „Na pewno . . . Pan jest zbyt dobry.”

²¹ Słyszycie dzisiaj tyle o tym jaki jest, Bóg jest dobrym Bogiem. On jest dobrym Bogiem, ale pamiętajcie - On jest Bogiem świętości, Bogiem, który nie może przeoczyć grzechu. Kara została zapłacona, i musicie to przyjąć na Jego warunkach. I pamiętajcie, On jest Bogiem gniewu, Bogiem oburzenia. I ty staniesz przed Bogiem gniewnym, a nie Bogiem dobroci i łaski. Dzisiaj On jest twoim Zbawicielem; tego Dnia On będzie twoim Sędzią.

²² Więc bądź pewnym, że nie pozostawiłeś niczego nie załatwionego, przyjacielu. To—to nie będzie . . . To się nie opłaca. Nie—nie podchodź do tego na chybił trafił. Bądź pewnym, podwójnie pewnym, bo nie będziesz miał kolejnej szansy. To jest twoja jedyna szansa, kiedy tu jesteś na ziemi.

²³ Pamiętaj bogacz i Łazarz, była wielka otchłań między tobą a Nim, nikt jej nigdy nie przebył, i nigdy nie przebędzie. Widzicie? Kiedy ty—kiedy ty umrzesz, już jest po sprawie. Ja wiem, że ludzie uważają że mogą cię z tamtych miejsc wymodlić z powrotem, ale nigdy w to nie wierzcie. To jest w sprzeczności z Bożym Słowem. Widzicie? „W którąkolwiek stronę przechyla się drzewo, w tą stronę ono się przewróci.” I Jezus powiedział, Osobiście, że: „Była otchłań, że, kiedy

człowiek umarł i poszedł do piekła, on nie mógł (nigdy) pójść do Nieba. Nikt jej nigdy nie przeżył i nie przebędzie.” To załatwia sprawę, na ile mi wiadomo. Skoro Jezus powiedział, że tak jest, to wszystko na ten temat.

²⁴ Więc pamiętaj, teraz jest twoja szansa, i dzisiejszego wieczora to może być twoja ostatnia okazja.

²⁵ Czy w ogóle chwytasz co się dzieje? Gdybyś to tylko mógł zobaczyć! Mam nadzieję, że nie pomyślisz sobie, że ja mówię w ten sposób, że ja próbuję wpłynąć na ciebie, żebyś patrzył na jakiegoś człowieka albo wierzył jakiemuś człowiekowi. Ja tego nie czynię, przyjacielu. Ja usiłuję skłonić cię, żebyś uwierzył w Czyjej Obecności my się teraz znajdujemy. Jezus Chrystus, właśnie ten Bóg, który będzie cię sądził owego Dnia, jest tutaj uwierzytelniający Siebie w twojej obecności, robiąc to, co On obiecał, że On zrobi w tych ostatnich dniach.

²⁶ Myślę, że Brat Price, tego poranka przy śniadaniu, dał taką fajną ilustrację, że dochodzisz do zakrętu, a potem musisz skrócić. Podobało wam się to? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.] Na pewno. To było bardzo, bardzo dobrze zobrazowane.

²⁷ Więc pamiętajcie, czasem jesteśmy na zakręcie, ale pamiętajmy, że musimy skręcać na tych zakrętach. Głosiłem o tym, niegdyś, i nazwałem to, *Skrzyżowaniami*. Dochodzimy do skrzyżowania, jakże często, musimy iść tą drogą i dookoła innymi drogami.

²⁸ Więc dzisiejszego wieczora, na te następnych kilka minut, chciałbym wybrać temat o—o: *Głosie Znak*u. I teraz otwiera się nasza scena dzisiejszego wieczora, w Księdze Wyjścia, i *exodus* oznacza „wychodzić; być wyprowadzanym.” Teraz postarajcie się słuchać tak uważnie jak tylko możecie.

²⁹ Chciałbym kiedyś u was głosić, jesteście taką miłą publicznością, ale nie mam teraz głosu. Gdybym go tylko trochę nadwyreżył, już wiem, co by było. Teraz muszę trochę odpocząć, przez jakieś osiem albo dziesięć dni, zanim zacznę następne spotkanie. Widzicie, to nie chodzi tylko o to jedno spotkanie tu. Takie spotkanie, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku, widzicie, i możecie to sobie wyobrazić.

³⁰ I pomyślcie o całym tym czasie, rok za rokiem, ani razu nie powiedział On niczego, co by nie było doskonale, dokładnie prawdą; we wszystkich językach, na całym świecie, siedem razy. Widzicie? Nikt nigdzie nie może tego podważyć, to było doskonale, dokładnie co do kropki, za każdym razem. Kiedy On mówił, że jakaś rzecz się wydarzy, stało się dokładnie to. Mówi to tygodnie i miesiące, i lata, nawet, zanim się to stanie, i to zawsze jest trafione w dziesiątkę. Ani jeden raz to nie zawodzi i nigdy nie zawiedzie, bo to jest Bóg. Więc,

ja mogę zawieść, jako człowiek. Nigdy nie patrzcie na mnie jako na przykład, bo ja jestem po prostu takim jak wy, po prostu grzesznikiem zbawionym przez łaskę. Ale to jest Bóg, nadnaturalny, widzicie, uwierzytelniający Siebie. On tego nie musi robić, ale On obiecał, że On to będzie robił.

³¹ Jezus uzdrawiał bo w ten sposób wypełniał Słowo. On czynił te rzeczy żeby Słowo Boga się wypełniało.

³² To jest to, co On czyni dzisiaj, żeby Słowo mogło być wypełnione, które cytowałem wam, wieczór za wieczorem.

³³ Teraz zauważcie, wtedy gdy Jego Obecność jest blisko, To, na pewno To sprowadza emocje. Tak, jak mówiłem tego poranka: „Wszystko, co nie ma w sobie emocji jest martwe.” Jakakolwiek religia, która nie ma w sobie krzty emocji, jest martwa, możesz ją pogrzebać. To przynosi emocje. On nas ożywia. Ale kiedy jesteśmy ożywieni, pamiętajmy, Co nas ożywiło. Czyje to dzieło? To jest obecność Ducha Świętego, Jezusa Chrystusa pomiędzy nami, objawiającego Siebie, pokazującego, że On żyje. Nie fizyczne ciało; po tym, jak to fizyczne ciało powróci z Nieba, czasu już nie będzie. Będzie już po wszystkim. I my wiemy, że my jesteśmy w, żyjemy w ostatnich dniach, kiedy te rzeczy mają się dziać.

Więc, Bóg miał exodusy wcześniej. Jest . . .

³⁴ U Boga wszystko biegnie trójkami. Bóg jest doskonały w liczbie trzy. Pierwsze przyjscie Chrystusa, aby *odkupić* Swoją Oblubienicę; drugie przyjscie Chrystusa, aby *przyjąć* Jego Oblubienicę; trzecie przyjscie Chrystusa, z Jego Oblubienicą, aby królować w Tysiącletnim Królestwie. Wszystko obraca się wokół liczby trzy.

³⁵ Więc, były trzy exodusy, i będą trzy wyjścia. Jeden z nich, Bóg wprowadził ich *do* arki, jako exodus, płynięcie ponad ziemią. Następnym razem, Bóg wyprowadził ich na zewnątrz z—z Egiptu. I następnym razem Bóg bierze ich *do góry*. Do, z, do góry! Następnym exodus to pójdzie do góry. Teraz widzimy ten jeden, czas pójdzie do góry.

³⁶ Tak samo jest z życiem, ono czyni tę samą rzecz. My wchodzimy *do* życia, my wychodzimy *z* życia, i wnosimy się *do góry*, do życia, to jest dokładnie ta sama rzecz. Więc my jesteśmy . . .

³⁷ Nasza scena otwiera się dzisiejszego wieczoru na exodusie, i Bóg był gotowy wziąć Swój naród.

³⁸ Izrael jest narodem. Bóg nie zajmuje się Izraelem jako indywidualnymi jednostkami. Izrael jest narodem, zawsze był tak traktowany. I w ostatecznych dniach, po tym—tym odejściu kościoła, Bóg wtedy zbawi Izrael jako naród. On jest teraz w ziemi rodzinnej, gotowy na to. I oni będą zbawieni, Biblia to mówi: „Naród narodzi się w jeden dzień.” Bóg nie

zajmuje się Żydami jako indywidualnymi jednostkami. On podchodzi do nich jako do narodu, Izraela, zawsze, ponieważ to jest Jego naród.

³⁹ I tutaj On jest gotowy wyprowadzić Swój naród z narodu, w exodusie, wyprowadzić Swój lud zanim nadejdzie sąd.

⁴⁰ I te same wody, które zatopiły świat, zachowały Noego. Widzicie? I ten sam Duch Święty, którego ludzie dzisiaj odrzucają, przyjmie Kościół i zabierze Go do góry, i sprowadzi sąd na tych, którzy Mu nie uwierzyli. Jezus to powiedział.

⁴¹ Kiedy oni Go nazywali: „Belzebubem,” innymi słowy: „On był wróżbitą.” Oni . . .

⁴² On powiedział: „ Ja wam to przebaczę,” Syn człowieczy. Nie było jeszcze ofiary. „Ale kiedy Duch Święty przyjdzie aby czynić tą samą rzecz, jedno słowo przeciwko Temu, nigdy nie będzie przebaczone w tym świecie, ani w przyszłym.” To musi zostać odrzucone, a po tym następuje sąd. Widzicie, problem w tym, że my . . .

⁴³ Przychodzi mi na myśl jedna historia, którą kiedyś czytałem, o starym marynarzu wracającym z morza, i młody angielski poeta szedł w kierunku morza. A więc ten poeta wiele pisał na temat morza, ale nigdy go nie widział, i tak on szedł swoją drogą w dół. I ten stary marynarz rzekł do niego, z gasnącą fajką w ustach, powiedział: „Dokąd podążasz dobry człowieku?”

⁴⁴ On mówi: „Idę nad morze.” On rzekł: „Nigdy go nie widziałem. Pisałem o tym, słyszałem co inni o tym mówili, ale,” powiedział: „o przechodzi mnie dreszcz emocji, gdy tylko sobie pomyślę, że zbliżam się do morza.” On rzekł: „O, poczuć ten zapach soli! Widzieć te wielkie, białe bałwany morskie załamujące się na szczytach, i to niebieskie niebo odbijające się tam, i słyszeć te mewy, jak one przelatują, o, jestem taki wzruszony na samą myśl, że to zobaczę!”

⁴⁵ Stary marynarz na to: „Ja się urodziłem tu, sześćdziesiąt lat temu, nie widzę tu niczego pięknego.” Widzicie, on się na to tyle napatrzył, że mu to całkowicie spowszedniało.

⁴⁶ To samo się dzisiaj dzieje z Kościołem Zielonoświątkowym. Widział tyle Bożego działania, że Bóg im po prostu spowszedniał. Nigdy do tego nie dopuście!

⁴⁷ Niedawno tutaj, w Louisville, Kentucky, skąd pochodzę. Jeffersonville, Indiana, to jest po drugiej stronie rzeki. Jakaś kobieta chodziła po sklepie dziesięciocentowym. I ona była (miała) na rękach małego chłopca, i ona podchodziła do półek coraz bardziej zrozpaczona. Ona brała coś do ręki, pokazywała to temu małemu chłopcu; a on patrzył przed siebie. Ona podeszła do innej półki, i podniosła coś, żeby pokazać temu chłopcu; po prostu patrzył przed siebie. Po chwili, podniosła mały

dzwoneczek i zaczęła nim dzwonić, i ten mały chłopiec po prostu patrzył przed siebie. I ona zaczęła po prostu wycić, podniosła swoje ręce. I ludzie w tym dziesięciocentowym sklepie spojrzeli na nią, i podeszli do niej, żeby zobaczyć, co się stało.

⁴⁸ Ona rzekła: „Ja... Mój mały chłopiec,” rzekła: „on ma tylko trzy latka.” I rzekła: „Ja... To stało się znienacka, około rok temu, on po prostu usiadł sobie i patrzył tak w pustkę.” I mówi: „Ja zabrałam go do lekarza,” i mówi: „lekarz przepisał mu jakieś leczenie i tak dalej.” I mówi: „I lekarz powiedział mi, dzisiaj, że mu się wydaje iż z chłopcem jest lepiej. Ale,” mówi: „z nim nie jest lepiej.” Rzekła: „ja potrzasałam przed nim wszystkim, co powinno zwrócić uwagę dziecka w jego wieku. Wszystkim, co by mogło przyciągnąć małe dziecko w jego wieku, potrzasałam tym przed nim, a on po prostu siedział i patrzył się w przestrzeń.” Rzekła: „Jemu się nic nie poprawiło.”

⁴⁹ Tak samo jest z kościołem Zielonoświątkowym. Bóg potrzęsął każdy dar, jaki jest w Biblii, przed nimi, a oni dalej siedzą i patrzą się w przestrzeń, tak, jakby to było coś złego. Jest czas, żeby się obudzić, przyjaciele, dopóki nie jest jeszcze za późno. Pamiętajcie, Bóg nie potrzęsa tymi darami dopóki nie chce On przyciągnąć waszej uwagi.

Bóg wyprowadzał naród z narodu.

⁵⁰ Tak samo jak On robi teraz, zamierza wyprowadzić Oblubienicę z kościoła, pozostawiając resztę nasienia kobiety. Wybrani zostaną wyprowadzeni z kościoła. Naturalny kościół pozostanie tu na czas wielkiego ucisku. *Wybrani* czasem są nazywani „wybrańcami, wybranymi, resztką.”

⁵¹ Przypatrzmy się jak On to robił wtedy, bo On nigdy nie zmienia sposobu, w jaki On to robi. Bóg ma jeden sposób, w jaki On robi te rzeczy i właśnie w taki sposób On to robi, i to jest właściwy sposób, zawsze. Zobaczmy jak On to robił, i sposób, w jaki On to robił i wtedy możemy mieć jakiś obraz tego.

⁵² Więc, ja jestem typologiem, z pewnością. Ja nie mam żadnej edukacji. Ja muszę spojrzeć wstecz i zobaczyć co On robił. I my jesteśmy uczeni, że: „Stary Testament był cieniem rzeczy, które miały przyjść.” Więc jeśli bym spojrział tu, a nigdy bym nie widział mojej ręki, a widziałbym cień mojej ręki i tam by było pięć palców, ja miałbym wtedy jakieś pojęcie, że muszę mieć pięć palców. Więc to, co im się przydarzyło, było przykładem mówiącym jak Bóg te rzeczy robi, i w taki sposób robi On to teraz.

⁵³ I sposób w jaki On to robi, On tego nigdy nie zmienia. Za każdym razem, przez całą Biblię, On nigdy nie zmienia Swoich sposobów czynienia tych rzeczy. Nieustannie tak samo, ponieważ Jego pierwszy sposób robienia tego jest tym

doskonałym sposobem. Ponieważ, On nie ma innego wyjścia, bo On jest doskonały, i, On, wszystkie Jego drogi są doskonałe. Obserwujcie jak On to robił.

⁵⁴ Mojżesz został powołany i predestynowany aby podjąć się pracy, którą on—on podjął. Bóg. . .

⁵⁵ Więc, ja myślę, jeśli mi to wybaczycie. . . Ja nie mówię tego lekkomyślnie. Ja tylko mówię, z tej kazalnicy, ja nic nie wiem i nic nie chcę umieć innego niż Boga. Więc, ja myślę, że tu właśnie bracia z Późnego Deszczu wpadli w zamieszanie, widzicie, oni robią z nich proroków poprzez nakładanie rąk itp. Więc to nie jest zgodne z Pismem. „Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże.” Kimkolwiek jesteś, urodziłeś się z tym. Już na samym początku jesteś tym, kim jesteś.

⁵⁶ Spójrzcie na tych faryzeuszów z minionych czasów. Oni mieli troszeczkę światła, bo oni mogli. . . mieli zakon, i oni żyli zakonem, ale tam na dnie serca byli tak czarni, jak tylko mogli być.

⁵⁷ I była tam mała kobieta, prostytutka, jej pop. . . poprzednie życie *tutaj* było czarne, jak tylko mogło być, ona miała złą sławę, ale na dnie w swoim sercu ona była predestynowana do Życia.

⁵⁸ I wtedy, gdy Jezus, Słowo, wystąpił na scenę, tamci faryzeusze rzekli: „Ten Człowiek jest Belzebubem.” Co to sprawiło? To zaciemniło resztki światła, jakie oni mieli.

⁵⁹ Jezus rzekł: „Pochodzicie od waszego ojca, diabła, i czynicie jego dzieła.”

⁶⁰ Ale kiedy ta mała, zepsuta kobieta przyszła, zobaczywszy Słowo Boga, ona Je rozpoznała. Ona nie żyła zgodnie z Tym, ale ona Je rozpoznała. I jak tylko Ono przemówiło do niej, ona rzekła: „Widzę że Ty jesteś Prorokiem.” I On. . . Ona rzekła: „Ja wiem, że Mesjasz będzie czynił te rzeczy.”

I On rzekł: „Ja Nim jestem.”

⁶¹ Co to sprawiło? To wyczyściło tę czerń i wszystko stało się białe. Dlaczego? Tam leżało nasienie, predestynowane nasienie było w. . . To było Bożą myślą przed założeniem świata.

⁶² Jest tylko jedna forma Życia Wiecznego. Jeżeli ty masz Życie Wieczne, wtedy ty osobiście byłeś w Bożych myślach zanim został stworzony świat. Jesteś atrybutem Jego myśli, bo Wieczny nigdy się nie zaczął i nigdy nie skończy. Jesteś częścią Bożej ekonomii, zawsze. To się po prostu odzwierciedla. To się teraz urzeczywistnia. Oni mają jeszcze jeden obraz do rozwinięcia, to jest śmierć, potem negatyw staje się pozytywnym, potem jesteś w Oblubienicy z Chrystusem, tak jak On to wymyślił. To tak jak mąż i żona, dzisiaj, więc (Bóg) Chrystus i Kościół staną się tym samym. Więc, wybrani, powołani!

Mojżesz był urodzonym: „właściwym dzieckiem.” Biblia to mówi.

⁶³ Jeden z proroków, Jeremiasz. Bóg powiedział: „Zanim jeszcze zostałeś ukształtowany w łonie matki, Ja cię ustanowiłem prorokiem do narodu.”

⁶⁴ Jan Chrzyciel, dlaczego, on został zidentyfikowany w Piśmie. Izajasz, siedemset dwanaście lat przed jego przyjściem, powiedział: „On jest głosem wołającego na pustyni, ‘Przygotujcie ścieżki Pana!’” I znowu około czterysta lat przed Jego przyjściem, widzimy Malachiasza, jak mówi: „Oto Ja posyłam przed sobą Mojego posłańca, przed Moim obliczem, aby przygotował drogę Pana.”

⁶⁵ Widzicie on był przedtem wyznaczony. I tak było z każdym z tych Bożych urzędów, jeżeli oni są powołani przez Boga.

⁶⁶ Jeżeli oni są tylko do tego wyszkoleni, wtedy są tylko mięsem armatnim, widzicie, z tego nic nie będzie. Jeżeli chodzi ci o talon obiadowy, wtedy sprzedasz swoje pierworództwo za talon obiadowy, pójdiesz na kompromis z jakąś organizacją lub grupą. Ale jeżeli to jest od Boga, staniesz za Słowem, bez względu na wszystko, ponieważ po to się urodziłeś, żeby za tym stanąć.

⁶⁷ Mojżesz, nikt nie mógł zająć jego miejsca. Nikt inny nie mógł wykonać tej pracy. On był wyznaczony, żeby to zrobić.

⁶⁸ Więc, bracie, siostró, jeżeli masz Życie Wieczne, zostałeś wyznaczony do tego, żeby zrobić pewną rzecz. Może masz być dobrą gospodynią domową, może coś innego, ale nikt nie może zająć twojego miejsca. Bóg uczynił miejsce dla ciebie. Nie próbuj zająć miejsca kogoś innego. To jest cielesne udawanie kogoś, kim się nie jest, widzicie, to pokazuje, że z tobą jest coś nie w porządku. Bądź tym, kim jesteś, dokładnie. Nie bądź niczym innym.

⁶⁹ Więc widzimy, że Bóg dał Mojżeszowi znaki potwierdzające to, za kogo on się uważał i do czego był powołany.

⁷⁰ I każdy prawdziwy znak, każdy prawdziwy znak, który został posłany przez Boga, jest . . . za tym idzie głos. Teraz, nie omińcie tego. To jest mój wykład na ten temat, widzicie. Każdy prawdziwy znak . . . Więc są znaki, które nie pochodzą od Boga; szatan może podrobić prawie każdą rzecz jaka istnieje. Ale prawdziwy znak, który został posłany od Boga, za nim idzie Boży Głos.

⁷¹ Bóg powiedział do Mojżesza: „Jeżeli oni nie uwierzą głosowi pierwszego znaku, wtedy uczyni ten drugi znak przed nimi. I wtedy, jeśli oni tego nie będą słuchać, po prostu weź wodę i wylej ją na ziemię.” I to był znak, że oni się tam będą nurzać w swojej własnej krwi.

⁷² Zauważcie, i tak samo, jak On powiedział: „Otrzecie kurz z waszych stóp. Lżej będzie Sodomie i Gomorze, tego dnia, niż miastu, które was odrzuca.”

⁷³ Więc my się nie bawimy w Kościół. To *jest* Kościół. Chrystus jest Kościołem. My jesteśmy w Chrystusie. Mityczne Ciało Chrystusa, my jesteśmy do niego wrodzeni. Do Tego nie możesz się przyłączyć.

⁷⁴ Ja byłem z rodziną Branhamów przez prawie pięćdziesiąt pięć lat, i oni nigdy mnie nie poprosili, żebym się przyłączył do rodziny. Ja się urodziłem Branhamem.

⁷⁵ I w ten sposób jesteś chrześcijaninem. Ty się urodziłeś chrześcijaninem a nie przyłączyłeś się do tego. Ty się do tego wrodziłeś. Każdy się obawia porodu. Oni mają swoje higieniczne sposoby, podadzą ci rączkę, albo zaśpiewają z jakiejś karteczki albo cię pokropią wodą z solniczki. To nie jest narodzenie się. Poród to straszna rzecz. Poród to jest rzecz okropna. Ja nie dbam o to czy to się dzieje w chlewie, czy w—w przegrodzie w stajni czy w pokoju szpitalnym pomalowanym na różowo; poród to jest paskudztwo, i cały jesteś tym zapaskudzony. Ty się nie chcesz poddać, ty nie chcesz *tego*, *tamtego*, czy *owego* ale lży zmyją makijaż z twojej twarzy i sprawia, że będziesz inną osobą. Jeżeli jesteś narodzony na nowo, to sprawi, że będziesz cały zapapwany, ale wyjdiesz z tego jako nowe stworzenie. Widzicie? Oni tego nie chcą. Oni chcą jakiejś łatwej drogi, wiecie, ale nie ma łatwych dróg. Jak w tej pieśni, on powiedział: „Obiorę drogę z garstką Bożych wzgardzonych.” On nie chce być roślinką szklarniową.

Za każdym prawdziwym Bożym znakiem jest Boży głos.

⁷⁶ Jeżeli jakiś człowiek pokazuje znak w jakimś kraju, lub kiedykolwiek, a głos, jaki idzie za tym znakiem, nie jest Bożym Słowem, wtedy to obserwujcie, nie wierzcie temu. Jeżeli jakaś stara szkoła, jeżeli jakiś człowiek powstaje i mówi, pokazuje znak od Boga, i jego nauczanie w niczym się nie różni od tej starej teologii, którą mieliście przez te wszystkie lata, Bóg nigdy nie posłał tego znaku. Zerknijcie do Pisma i zobaczcie czy tak nie było. Sprawdźcie Pismo. Facet przychodzi, i mówi: „Więc my wszyscy chcemy się do *tego* przyłączyć. To sprawdzona sprawa i to tego z jaką tradycją.” Nie wierzcie w to. Wejdźmy w ten temat, za jakieś kilka minut, widzicie. Nie, nie wierzcie w to.

⁷⁷ Bóg zawsze uwierzytelnia Swoje znaki. Znak od Boga zawsze przemawia Bożym głosem.

⁷⁸ I jeżeli to jest ta stara nauka, którą mieliście, to po co On by miał dawać znak, przecież już w tym jesteście? On próbuje zapędzić cię w ten róg. Stawia znak Stop! Zwolnij! Zobacz, dokąd zmierzasz! Rozbijesz się na zakręcie, jeśli nie będziesz uważał. Jest tam ostry zakręt, i tam jest zawsze znak drogowy,

zanim wejdiesz w ten zakręt, abys się nie rozbił. Ci, którzy budują te drogi stawiają na nich znaki. A my podróżujemy drogą do Chwały. I jeśli znak mówi o tym starym porządku, wtedy nie był on od Boga.

⁷⁹ Bóg daje znaki, aby zwrócić uwagę Swojego ludu. Znaki są po to, żeby zwrócić uwagę Bożego ludu, mam na myśli Boże znaki. Boże znaki są dane, aby przyciągnąć uwagę Bożego ludu.

⁸⁰ Więc tutaj, gorejący krzak był znakiem, który miał przyciągnąć uwagę proroka, starając się, ponieważ prorok uciekał przed Bogiem, i Bóg dał gorejący krzak, jako znak. I on zobaczył ten dziwny znak; on mówi: „Podejdę i zobaczę co to jest za dziwny znak, że ten krzak pali się, a jednak się nie spala.” Więc Bóg przyciągał uwagę Swojego proroka - zbiega. On mógł sobie wziąć kogoś innego, ale on wyznaczył Mojżesza do tego zadania i nikt inny nie zajmie jego miejsca.

⁸¹ W czasie tej podróży, inni goście próbowali to zrobić, wiecie. Datan powstał i chciał z tego zrobić organizację. Bóg powiedział do Mojżesza: „Oddziel się od nich. Ja ich wszystkich pochłonę.” Widzicie?

⁸² Bóg zajmuje się jednostkami. Widzicie? Teraz, zauważcie, że, On próbował przyciągnąć uwagę proroka, aby postawić proroka na jego właściwym miejscu, widzicie, i On dał znak gorejącego krzaku.

⁸³ Więc, uważajcie, ten głos, który szedł za tym znakiem był Biblijnym znakiem. „Usłyszałem krzyk Mojego ludu, i ich płacz, z powodu gnębicieli, i Ja pamiętałem o Mojej obietnicy.” Amen. To załatwia sprawę. „Ja pamiętam tę obietnicę.” To był Biblijny głos. „I Ja cię posyłam. Zstąpiłem, żeby ich wyzwolić, i oto Ja posyłam ciebie.”

⁸⁴ Pamiętajcie, Bóg nie czyni niczego bez użycia człowieka. Czy wiecie o tym? Właśnie o to ludzie się potykają. Widzicie?

⁸⁵ Właśnie o to potknęli się w przypadku Jezusa. Oni powiedzieli: „Ty, będąc Człowiekiem, czynisz siebie Bogiem.” On był Bogiem, ale oni tego nie mogli zrozumieć. „Więc, Ty, będąc Człowiekiem.”

⁸⁶ On rzekł: „Więc, proroków nazywacie 'bogami,' i wasz zakon uważa to za słuszne. I jeśli nazywacie 'bogami' tych, do których przyszło Słowo Boże, jak możecie potępić Mnie, gdy Ja mówię, że jestem Synem Bożym?”

⁸⁷ Widzicie, znaki, aby przyciągnąć uwagę. I, pamiętajcie, jeśli coś przyciąga uwagę, i to jest ten sam stary kierunek, wtedy to nie jest Bóg.

⁸⁸ Ale Bóg teraz próbuje przyciągnąć proroka, i On daje mu znak, i głos, który przyszedł po tym znaku był Biblijnym głosem. „Widziałem mój lud. Słyszałem ich krzyk. Pamiętam o Mojej obietnicy.”

⁸⁹ Teraz Bóg zamierza przemawiać przez Jego obiecane Słowo. On musi posłać Swojego proroka, bowiem Słowo przychodzi do proroka. Biblia mówi, Bóg to powiedział, Osobiście, że: „On nie czyni niczego, dopóki On nie objawi tego najpierw Swoim sługom, prorokom.” Widzicie? I wtedy dany jest znak. A Pismo identyfikuje to, jako Głos znaku.

⁹⁰ Widzicie Głos znaku, u Mojżesza? Po pierwsze, znakiem był gorejący krzak; Głosem było Pismo.

⁹¹ Mojżesz wziął to jako Jego znak, i poszedł do Egiptu, i uczynił znak, o którym Bóg mu powiedział; i z tym znakiem połączony był głos, i ludzie uwierzyli i wyszli. Jak długo tak maszerowali, dobrze im się powodziło, ale kiedy oni zaczęli narzekać przeciw temu głosowi, wtedy oni się zatrzymali.

⁹² Pamiętajcie, Izrael podróżował. Czy wiecie o ile ich podróż się przedłużyła? Oni by byli... Było tylko czterdzieści mil, [sześćdziesiąt pięć kilometrów] a im to zajęło z czterdzieści lat. Dlaczego? Ponieważ oni zaczęli narzekać przeciwko głosowi, który wytworzył ten znak. Jak mało byli oni świadomi tego faktu, gdy wykrzykiwali tam nad brzegami i tańczyli w Duchu, i Mojżesz śpiewał w Duchu, że byli w odległości zaledwie kilku dni. Ale oni zaczęli narzekać, i chcieli zrobić coś innego; i oni zostali czterdzieści lat na pustyni, i tam poginęli, właśnie tak, ponieważ oni nie wierzyli. Bóg powiedział: „Oni nie mówią przeciwko tobie, Mojżeszu. Oni mówią przeciwko Mnie.” To był Boży głos, nie Mojżesza.

⁹³ Teraz uważajcie, Jahwe będzie przemawiał przez Jego obiecane Słowo, więc On musi posłać Swoich proroków. Więc jeśli chcecie to zobaczyć, to jest w I Mojżeszowej 15:16. Widzimy że Bóg powiedział Abrahamowi: „Twoje nasienie będzie przebywać w tej obcej ziemi, i Ja ich wyprowadzę mocną ręką. Miarka grzechu Amorejczyków jeszcze się nie przepelniła.” Wszystkie Jego obietnice, które On dał, On tutaj przyciąga proroka, przez gorejący krzew.

⁹⁴ Więc, gdyby gorejący krzew powiedział: „Mojżeszu, Bóg jest Bogiem.”

„Tak, ja w to wierzę.”

⁹⁵ „O, idzie ci całkiem nieźle, Mojżeszu, trzymaj tak dalej. Poślubiłeś ładną kobietę; ona jest pięknym dzieckiem. Masz naprawdę fajnego syna! Chwała Bogu!” To jest ta sama stara szkoła. Widzicie?

⁹⁶ Ale On był gotów coś uczynić, więc On musiał przyciągnąć człowieka. I On dał temu człowiekowi uczynić dwa znaki, i rzekł: „Każdy znak miał głos.” To udowadnia, że jest właśnie tak. Teraz patrz, co te głosy powiedziały, a tak samo stworzenie. Teraz Jahwe był gotowy przemawiać.

⁹⁷ Jeszcze raz, przyjdzie proroka jest znakiem. Wiedzieliście o tym? Przyjdzie proroka, do danego wieku, jest znakiem.

98 Więc, ja nie mam na myśli Doktora Boskości. Nie mam na myśli jakiegoś lojalnego pastora, jakiegoś dobrego człowieka. Oni są w porządku. Oni są Bożymi sługami.

99 Ale prorok jest znakiem. Biblia to tutaj mówi. I czego on jest znakiem? Jest znakiem tego, że Jego Słowo gotowe jest się wypełnić, zostać wypełnionym przez głos znaku proroka.

100 Zauważcie, przyjscie proroka jest znakiem ostrzegającym, że zbliża się sąd. Czy wiedzieliście o tym? Jeżeli prorok chodzi po ziemi, to znaczy że sąd jest gotów uderzyć.

101 Pamiętajcie, po pierwsze, on musi na pewno zostać potwierdzonym przez Boga i przez Słowo na dany dzień, a potem on czyni ten znak. Potem obserwujcie ten znak, co on przepowiada. On rzekł: „Jeśli to się stanie, wtedy słuchajcie go.” IV Mojżeszowa 12:6. „Jeśli to się nie stanie, zapomnij o tym.” Znak, który On daje musi być zgodny z Pismem.

102 I to, co On daje jako znak, za jednym razem, jeżeli On jest ten sam, wczoraj, dzisiaj i na wieki, On to dalej robi w ten sam sposób. „Słowo Pana przychodzi do proroków.” Oni byli Słowem. I kiedy Jezus przyszedł, On był Słowem. I Słowo rozpoznawało myśli i intencje serca, nieustannie, dalej i dalej. Teraz uważajcie.

103 Przyjście tego proroka, daje znać, że: „sąd jest tuż,” zawsze.

104 Zatrzymajmy się na kilka chwil. To nie potrwa długo. Sprawdźmy to przez kilka, może dziesięć minut. Reszta tego poselstwa, raczej, dziesięć minut.

105 Noe, prorok, który chodził na ziemi—po ziemi, znak nadchodzącego sądu. Mojżesz, prorok, który chodził po ziemi, znak nadchodzącego sądu. Eliasz, prorok, który chodził po ziemi, znak nadchodzącego sądu. Jan, prorok, który chodził po ziemi, znak nadchodzącego sądu dla Izraela; oni zostali całkowicie odcięci.

106 Zauważcie, znak! Co ten znak czyni? Znak jest po to, żeby przyciągnąć uwagę, żeby przygotować wybranych, żeby mogli odejść zanim uderzy sąd. To właśnie uczynił Noe, przygotował wybranych. A cała ta reszta, co znak czyni dla niej? Ten znak, głos tego znaku, potępia niewierzącego i przygotowuje go na sąd. On przygotowuje wybranych do ucieczki. To jest to, czym ten znak jest. To jest to, po co są dane te znaki, gdy nadchodzi sąd. Dla wybranych, oni to widzą.

107 Jak ta mała kobieta, która miała czyste serce, i nieczyste ciało; i ten faryzeusz z czystym ciałem, i nieczystym sercem. To potępiło jedną osobę i zbawiło tę drugą.

108 I te same sądy, które uratowały Mojżesza, potępiły świat; jego głoszenie.

¹⁰⁹ To przygotowuje wybranego. Na co wybrany ma być przygotowany? Kiedy oni widzą znak, posłany od Boga, oni sprawdzają to z Pismem i dowiadują się czy tak ma być. „Tak, tutaj to mamy.” Co to jest? Nadchodzący sąd. Wtedy wybrani słuchają tego głosu.

¹¹⁰ Ale ci, którzy wybrani nie są, ignorują to, i mówią: „Nonsens. Idźmy dalej! My jesteśmy za tą starą szkołą.” Widzicie? W taki sposób oni postępowali w dniach Lutra. Tak samo robili w dniach Wesleya. W taki sposób oni—oni postępują teraz, to jest sposób, w jaki oni zawsze postępowali.

¹¹¹ Ale to jest znak, i za tym znakiem idzie głos. I ten głos zostaje zidentyfikowany jako głos zgodny z Pismem. Więc nie zapomnijcie tego. Trzymajcie się tego, ponieważ mogę was już więcej nie oglądać.

¹¹² Chciałbym kiedyś móc tu gdzieś przyjechać, i zebrać wszystkich moich braci, w czasie, gdy oni nie mają swoich własnych przebudzeń, rozbić namiot, i po prostu siedzieć i nauczać tego dzień po dniu aż—aż to naprawdę w was wsiąknie. Ale On mi chyba na to nie pozwoli, myślę że nie. Widzicie, jesteśmy zbyt blisko końca. Wierzę, że już teraz jesteśmy na końcu.

¹¹³ Tam, w moim notatniku, w którym to kiedyś zapisałem. W roku 1933, pewnego poranka, kiedy właśnie miałem iść na szkółkę niedzielną, baptystyczną szkółkę niedziela, gdzie byłem pastorem, Duch Święty zstąpił i pokazał mi czas końca, pokazał mi siedem rzeczy, które miały się wydarzyć. Zapisałem je. Zapisałem na starym, żółtym papierze.

¹¹⁴ Powiedział mi dokładnie, jak Niemcy będą budować Linie Zygryda, i jak Amerykanie dostaną na niej w skórę, jedenaście lat, zanim ta—ta linia została wybudowana.

¹¹⁵ Powiedział jak Mussolini miał powstać, i jak miał ruszyć na Etiopię, i jak Etiopia „padnie u jego stóp.” I on umrze haniebną śmiercią, do góry nogami, i jego ludzie będą na niego pluli.

¹¹⁶ I ja rzekłem: „Będą trzy izmy; Komunizm, Faszyzm i Nazizm. I to wszystko wyjdzie z Rosji, w Komunizmie.” I to zniszczy Katolicyzm. Zobaczcie czy tak się nie stanie!

¹¹⁷ Ja rzekłem: „Będzie miał miejsce taki postęp!” Powiedziałem: „Widzę samochody, które wyglądają jak jajka, jadące po ulicy. Samochody jadące autostradą, kierowane za pomocą czegoś, że nikt nie siedzi za kierownicą. Widziałem amerykańską rodzinę grającą w bierki z tyłu w samochodzie.” Oni już teraz mają takie samochody, ale nie mają jeszcze do tego odpowiednich autostrad. Mały Volkswagen ma dokładnie kształt jajka, dokładnie, podobnie wszystkie inne samochody. Czy możecie sobie wyobrazić jak wyglądały samochody, w roku 1933 w porównaniu do tego jak wyglądają teraz?

¹¹⁸ I wtedy ja przepowiadałem dalej, że, kobietom dadzą prawo głosowania, i co one uczynią. I jak ten kraj, będąc typem, podobnie jak Izrael, zajął ten teren i wyparł jej mieszkańców, i odziedziczył tę ziemię. I kilku pierwszych króli, których oni mieli, Dawid i Salomon, miało w sercu Bożą bojaźń. Po jakimś czasie, Achab wkroczył na scenę. Oni głosowali za tym, żeby on panował. Katedra się stała... kościół się stał światowym. I my mieliśmy Lincolna i Washingtona, a zobaczcie co mamy teraz. Spójrzcie do czego zmierzamy teraz. Gdzie jest następna rzecz? Jesteśmy w czasie końca.

¹¹⁹ I to jest znak, w sensie fizycznym, dokładnie tak. On przygotowuje wybranych; i potępia, wydaje na sąd, niewierzącego.

¹²⁰ „Jeżeli ten prorok jest prawdziwym prorokiem, i to, co on mówi wypełnia się,” Biblia mówi, w IV Mojżeszowej 12:6: „słuchajcie jego ostrzeżenia, ponieważ jest potwierdzenie, że to nie pochodzi od człowieka.” Prorok jest człowiekiem. Ale ten głos tego ponadnaturalnego znaku jest Biblijnym głosem, on zostaje potwierdzony, a potem jest to ostrzeżenie.

¹²¹ Biblia była napisana przez proroków, pamiętajcie. Także w Drugim liście Piotra, 1:21. Oraz Hebrajczyków 1:1.

¹²² Dla Mojżesza, Słup Ognia był tym znakiem, a potem miał zabrzmieć głos. Słup Ognia pokazał, że miał zabrzmieć głos. To jest znak, Słup Ognia. Powinniście to wszyscy pamiętać z Houston, to się stało niedawno.

¹²³ Mojżesz, prorok, znak dla Izraela, że obietnica miała się właśnie wypełnić. Kiedy Mojżesz zstąpił i uczynił znak proroka, oni od razu wiedzieli, że to on ma ich zgromadzić razem.

¹²⁴ Jakże doskonale jest Boże Słowo w swoim porządku, za każdym razem w ten sam sposób. Tak samo, jak mówiłem poprzedniego wieczoru, jak to Urim Tumim, i wszystko, zawsze odnosiło się do Boga.

¹²⁵ Weźmy jeszcze raz, na chwilę, proroka, Jonasza. Miałem tu zapisany pierwszy rozdział Jonasza, pierwszy rozdział tu, jego prorocstwa. Jonasz wychodzący z brzucha wieloryba, był znakiem. Widzicie, ci ludzie byli poganami. Oni oddawali cześć bogom morza, a wieloryb był ich morskim bogiem.

¹²⁶ Więc wielu ludzi próbuje potępić Jonasza. Ja zawsze Jonasza broniłem. Jonasz nie był poza wolą Pańską. „Kroki sprawiedliwego kierowane są przez Pana.” My byśmy chcieli powiedzieć: „To jest taki Jonasz.” Ale zajmijmy się tym... jak to jest, przez chwilę. Ja wiem, że on miał się udać do Niniwy, ale to było od Boga, żeby wszedł do statku w kierunku Tarszysz. I On miał problemy z wejściem do tego morza.

127 Jonasz powiedział: „Zwiążcie mi ręce i nogi. To ja się w to wpakowałem, ja jestem tego przyczyną.” I oni go wyrzucili. I ryba sobie pływała w wodzie, wielka ryba, która połknęła Jonasza. Ja wiem, że nauce trudno jest w coś takiego uwierzyć.

128 Tutaj nie tak dawno, w Louisville, Kentucky, około dziesięć lat temu, oni mieli wieloryba, leżał na płaskiej przyczepie. I był tam pewien Ricky, który miał więcej inteligencji, niż był w stanie ogarnąć. Próbował tak przedstawiać Biblię, żeby wychodziło że Ona kłamie. On rzekł: „Więc słyszeliście tą starą przypowieść Biblijną, że wieloryb połknął Jonasza.” On mówi: „Spójrzcie, nawet piłki nie da się przeciągnąć przez to gardło, jest takie wąskie. Jak mógłby dorosły mężczyzna znaleźć się w jego brzuchu?” Mówi: „Widzicie, to jest tylko taka stara przypowieść, jakich jest pełno w Biblii.”

129 Tego już było za wiele dla mo—mojego myślenia. Ja powiedziałem: „Proszę pana, chciałbym tutaj coś powiedzieć.”

On mówi: „Co masz do powiedzenia?”

130 Ja rzekłem: „Widzi pan, pan nie czytał Biblii we właściwy sposób.” Mówię: „Biblia mówi, że to był wyjątkowy wieloryb. ‘Bóg przygotował wielką rybę.’ Ta była wyjątkowo zbudowana, żeby mogła go połknąć, to pozwoliło jej to zrobić! To nie była zwykła ryba. Bóg zamierzał wykonać wyjątkową pracę, więc On przygotował niezwykłą rybę.” Widzicie? Wtedy on już nic więcej nie powiedział na ten temat. Więc, to, Bóg miał wyjątkową rzecz.

131 Tak samo, mała dziewczynka, pewnego razu, wracała ze świątyni; miała włosy zaczesane do tyłu, i schludne tak, że jej mała główka wyglądała jak obrana cebula. Ona szła sobie, trzymając Biblię.

132 Ten stary człowiek, nazywał się Jim Dorsey i mieszkał w Utica. On był niedowiarkiem, stary żołnierz, i — i on nie wierzył w Boga. I on powiedział: „Dokąd idziesz, młoda damo?”

Ona mówi: „Idę do domu, proszę pana.”

On na to: „Co tam trzymasz pod ramieniem?”

Ona mówi: „To jest Biblia.”

On na to: „Chyba w to nie wierzysz?” I on . . .

Ona: „Tak, ja w to wierzę, proszę pana.”

133 On na to: „A wierzysz w tę historię tam, o wielorybie, który połknął Jonasza?”

Ona rzekła: „Ależ oczywiście, wierzę w każde Słowo.”

134 On mówi: „Jak możesz to udowodnić, w jakikolwiek sposób niż tylko w to uwierzyć, i wy to nazywacie wiarą?”

„Więc,” Ona rzekła: „Jak pójde do Nieba, to zapytam Jonasza.” Widzicie?

On mówi: „A co jeśli go tam nie ma?”

¹³⁵ Ona na to: „Wtedy pan go będzie musiał zapytać.” Więc ja myślę, że to było całkiem niezłe sprostowanie. Więc ja myślę że to jest mniej więcej w porządku.

¹³⁶ Gdyby Biblia mówiła, że Jonasz połknął wieloryba, ja bym w to wierzył. On by mógł to przygotować. Co Bóg powiedział, Bóg jest w stanie uczynić, On zawsze dotrzymuje Swojego Słowa. Więc, Jonasz, my się z niego śmiejemy . . .

¹³⁷ Ale, czy obserwowaliście kiedyś rybę, kiedy ona pływa? Ona poluje na jedzenie. I kiedy ona zje, idzie natychmiast na dno i spoczywa opierając swoje małe płetwy o dno. Nakarm swoją złotą rybkę i zobacz, co się stanie. One napełniają swoje brzuszki, potem idą na dół, opierają się swoimi małymi płetwami o dno, i leżą tam i odpoczywają.

¹³⁸ Więc, ta wielka przygotowana ryba przyplłynęła i połknęła proroka. I on poszedł na dno morza, było tam może siedemdziesiąt metrów głębokości. On popłynął w dół, aby sobie tam na dnie morza odpocząć.

¹³⁹ Więc, my zawsze myślimy o Jonaszu. I każdy mówi: „Modlono się za mnie ale z moją ręką wcale nie jest lepiej. Ktoś się o mnie modlił, ale ja się wcale lepiej nie czuję.” Nigdy nie krytykujcie Jonasza.

¹⁴⁰ Więc spójrzcie na symptomy jakie on miał. Więc, po pierwsze, on znajdował się w burzliwym morzu, zszedł z trasy, którą mu wyznaczył Bóg. Jego ręce i nogi były związane. On został wrzucony do morza, gdy wokół szalała burza i połknął go wieloryb, który od razu ruszył w głębiny, aż na samo dno morza. I on tam leżał w wymiocinach, w brzuchu wieloryba, a wodorosty oplatały jego szyję. I kiedy spojrzał w *tą* stronę, widział brzuch wieloryba. Spojrzał w *tamtą* stronę tam był brzuch wieloryba. Gdziekolwiek spojrzał, tam był brzuch wieloryba. Kiedy się mówi o symptomach, on je musiał mieć. Ale, wiecie co on powiedział? On mówi: „To są próżne kłamstwa. Ja się na nie więcej nie będę patrzył, ale jeszcze raz skieruję swój wzrok ku Twojej świętej świątyni.”

¹⁴¹ Ponieważ, Salomon, naturalny, ziemski człowiek, który podczas modlitwy, dedykacji świątyni, powiedział: „Panie, jeżeli Twój lud znajdzie się w tarapatach gdziekolwiek, i spojrzy w kierunku tego świętego miejsca, usłysz ich wtedy z Nieba.”

¹⁴² I Jonasz wierzył w *tą* modlitwę Salomona. A Bóg wyprowadził go z tego wieloryba, po trzech dniach i nocach. On musiał tam może umieścić namiot tlenowy. Ja nie wiem, co On uczynił, ale On go trzymał przy życiu przez trzy dni i trzy noce, zgodnie ze Słowem. I Słowo ma rację.

143 Więc, jeśli Jonasz, w tych okolicznościach, jeszcze raz mógł zwrócić swój wzrok w kierunku świątyni, uczynionej ręką człowieka, o ileż więcej ty i ja, dzisiejszego wieczoru powinniśmy patrzeć w kierunku Świątyni, gdzie Jezus stoi po prawicy Majestatu, z Jego Własną Krwią, czyniąc wstawienictwo na podstawie naszego wyznania, nad naszymi małymi symptomami! Nie potępiajcie Jonasz, by potem zastanawiać się co jest z wami nie tak. Spójrzcie na obietnicę: „Bóg tak powiedział!” Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, „Bóg tak powiedział!” On dał obietnicę i to załatwia sprawę.

144 Zauważcie, wszyscy ludzie akurat łowili ryby, i wyciągali sieci itp. Po chwili, wypłynął na powierzchnię bóg morza, wieloryb, i gnał w kierunku brzegu. Wszyscy padli na kolana. Bóg wie jak te rzeczy czynić. I on podpłynął do brzegu i wyciągnął język, i, kiedy to zrobił, oto przychodzi prorok, wychodząc prosto z ust wieloryba. Prorok! Bóg wypuł proroka prosto na brzeg. Nic dziwnego, że oni pokutowali. Widzicie?

145 To był znak. Jonasz przyprowadzony przez wieloryba, był znakiem. Co on uczynił? To był znak od Boga. Co powiedział ten głos? „Pokutujcie albo zginiecie, w ciągu czterdziestu dni.” Boży znak; Boży głos! Zawsze, kiedy Bóg posyła znak, Bóg posyła Swój głos za tym znakiem. Zauważcie: „Pokutujcie, albo w ciągu czterdziestu dni całe to miasto zginie.”

146 Pojawienie się na ziemi proroka Jana, po czterystu latach bez żadnego proroka; znak, po czterystu latach, od jego pojawienia się. To się trochę rzadko zdarza!

147 Teraz, jeśli jesteś duchowy, załapiesz to, co mówię. Niechby Bóg otworzył twoje zrozumienie. Jak długo to było!

148 Czterysta lat, Izrael bez proroka, kościoły stały się takie wypaczone, i wtedy, oto Jan pojawia się na scenie. Jan był prorokiem, był znakiem, że po nim ma przemawiać Mesjasz. Uważajcie. Ponieważ, Malachiasz 3 mówi: „Ja pošlę Mojego Pośląca, przed Moim obliczem, żeby przygotował drogę, żeby przygotował lud.”

149 Spójrzcie na Jana, w nim nie było żadnego egoizmu. On nigdy nie zabierał żadnej chwały. Oni próbowali nazywać go Mesjaszem; ale on powiedział: „Nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u Jego sandałów.”

150 Ale jak tylko Jezus się pojawił, On miał znak, Słup Ognia, Światło było nad Nim, jak gołębica zstąpił głos, mówiąc: „Oto jest Mój Syn umiłowany, Którego sobie upodobałem.”

151 Zauważcie, a Jan natychmiast powiedział: „On musi rosnać. Ja muszę maleć.” On przedstawił Kościół Chrystusowi. Amen.

152 Mówi się, że w ostatecznych dniach, to się znowu powtórzy! Będzie Poselstwo, które wyjdzie i przedstawi ludziom Mesjasza.

I to się stanie w taki sposób, że oni będą stali wprawieni w osłupienie tak jak wtedy. On to obiecał. Następny rozdział Mateusza, Malachiasza, mówi nam o tym. Patrzenie.

¹⁵³ Oni o to pytali. Natura Jana identyfikowała go z duchem Eliasza. Więc patrzenie na tych dwóch proroków.

¹⁵⁴ Teraz, Eliasz to był człowiek, który powstał w czasie, kiedy Izrael był ogarnięty chaosem.

¹⁵⁵ Ahab był królem. I wszystkie kobiety naśladowały Jezabel, i prawdopodobnie robiły sobie fryzury na mokro, i wszystko inne, prawdopodobnie tak jak my to mamy dzisiaj. I wszystkie naśladowały Jezabel. I pastorzy myśleli sobie: „To jest po prostu fajne. Zostawcie je w spokoju. Pozwólcie im to robić.”

¹⁵⁶ I w tym czasie, Bóg wzbudził człowieka pustyni, o imieniu Eliasz. My nawet nie wiemy skąd on pochodził. On nie miał żadnej szkoły, która by go uwierzytliła. Ale on powstał i potępił to całe towarzystwo. Potępił te wszystkie układy.

¹⁵⁷ Gdyby on wystąpił na scenę, dzisiaj, on by potępił nasze układy także.

¹⁵⁸ On potępił każdą Jezabel. I to, na końcu, to była ona, która złamała proroka. Uciekł, jak Jan; położył się pod drzewem jałowca, gdy Jezabel zamierzała go zabić. Ona go nienawidziła.

¹⁵⁹ I potem dowiadujemy się, że gdy Jan znowu przyszedł z pustyni, miłośnik pustyni, z poselstwem, bezpośrednio do tych nowoczesnych kobiet, rozwiedzionych i w kolejnym związku, potem z powrotem w małżeństwie, on to stał na drobny proch. On nigdy nie chodził do żadnej szkoły. On przyszedł od Boga, mąż posłany od Boga. I on potępił te nowoczesne kobiety, ostro przeciwko nim, nie uznawał umiarkowanej krytyki. Ale powiedział wyraźnie: „Zbliży się czas, w którym Mesjasz ma przemówić.” Spójrzcie na to.

¹⁶⁰ Teraz porównajcie ten czas pierwszego przyjścia Eliasza z niektórymi nowoczesnymi prorokami dnia dzisiejszego, pozwalającymi ich Jezabelom ścinać włosy, nosić szorty, palić papierosy, wszystko, co one chcą robić, omijając prawdę. Lepiej nic nie mówić, bo ona go może opuścić, i znaleźć sobie innego. Prowadzą je dookoła za pomocą dogmatów wymyślonych przez człowieka; to hańba, ludzkie doktryny. I, czyniąc to unieważniają Boże przykazania, bo one mogą przyłączyć się do kościoła i dalej uważać się za chrześcijanki, i zachowywać swoje prawa, i mówić, że są chrześcijankami, i iść dalej. To jest to, czego one chcą. To jest to, co one robiły wtedy.

¹⁶¹ Ale, pamiętajcie, właśnie w takim czasie, Bóg obiecał w Malachiasza 3, że On wypełni Słowo jeszcze raz. To jest w porządku. Zobaczcie, gdzie my dzisiaj jesteśmy, tak samo było w czasie Jana, tak samo było w innych czasach.

162 Spójrzcie jak powstał ten skromny stary Amos, ten skromny starszy człowiek. My nie wiemy skąd on pochodził. On był pasterzem. Bóg go brał, na pastwiska owiec i na pastwiska bydła, i, i ćwiczył go. I kiedy on przyszedł do Samarii, i kiedy on powstał i wspiął się na wzgórze tego dnia, spojrzał na dół. I to słońce świeciło na jego łysą głowę, i jego szare baki, a jego oczy były nieruchome i błyszczące. Jego święte oczy mrużyły się, nie z powodu widoków, które oglądali turyści, którzy tam wchodzili, lecz z powodu grzechu, w jakim było to całe miasto.

163 Kim była ta skromna, niezidentyfikowana osoba? Tak, to Amos, prorok. On prorokował w dniach Jeroboama Drugiego, króla – odstępcy, który pozwalał ludziom robić co tylko chcą. Wszyscy kapłani za tym stali. Oni budowali najpiękniejsze kościoły. Oni mieli najlepsze ubrania. Ich kobiety były niemoralne. One się mogły ubierać jak tylko chciały. Turyści zjeżdżali się ze wszystkich stron, aby oglądać jak te piękne dziewczyny flirtują.

164 Jeszcze jedno nowoczesne U.S.A., i to miał być Boży lud. Nikt na ten temat nic nie mówi. Wydaje się, że ludzie wpadli w takie zniewolenie. Pię- . . .

165 Dzisiaj, osiemnaście lat! Moja Rebekah ma osiemnaście lat, dzisiaj. Osiemnaście lat, ja przemierzałem ten kraj, potępiając te rzeczy. I kiedy wracam, rok po roku, jest więcej kobiet ostrzyżonych na pazia, niż było, gdy zaczynałem po raz pierwszy.

166 Wielki, słynny kaznodzieja zielonoświątkowy zabrał mnie do pokoju, około rok temu, fajny, dobrze znany, znany na całym świecie człowiek. On powiedział, że ja . . . „Bracie Branham, pozwól, że położę na ciebie ręce i pomodłę się o ciebie.”

Ja rzekłem: „Ale ja nie jestem chory.”

167 On mówi: „Ale coś jest nie tak.” On mówi: „Bracie Branham, ty zrujnujesz swoją usługę. Nikt nie będzie współpracował. Nie dziwię się, że kaznodzieje z tobą nie współpracują; wszystko przez to, w jaki sposób ty potępiasz te kobiety.”

On mówi: „Ci ludzie nazywają cię prorokiem.”

Ja na to: „Ja nigdy nie powiedziałem że nim jestem.”

168 On mówi: „Ale oni myślą, że jesteś.” Mówi: „Ja też w to wierzę.” On mówi: „Jesteś powołany, żeby się modlić za chorych.” Mówi: „Módl się za chorych i zostaw te kobiety w spokoju. Ranisz ich uczucia.”

Ja mówię: „Jak?”

169 On powiedział: „Mówiąc, że one się strzygą na pazia i tym podobne.”

Ja powiedziałem: „To jest złe.”

¹⁷⁰ Biblia mówi, że: „Kobieta, która—która obcina swoje włosy, jej mąż ma prawo ją odprawić, rozwieść się z nią.” To jest dokładnie tak. „Ona hańbi swoją głowę.” To jest to, co mówi Biblia. Wiec, ja nie wiem, czy to ci się podoba, czy nie, ale to mówi Biblia w Pierwszym Koryntian.

¹⁷¹ [Puste miejsce na taśmie—Wyd.] . . . to tak przylega do skóry, że skóra jest na wierzchu. I potem oni—oni przychodzą i mówią: „Ale, Panie Branham, tylko takie ubrania są w sprzedaży.”

¹⁷² Oni dalej mają materiały i maszyny do szycia. Nie ma wymówki. Kobiety u Amiszów i Dunkardów dalej je noszą. Na pewno. [Zgromadzenie klaszcze—Wyd.]

I co się dzieje? One tam wychodzą i flirtują.

¹⁷³ Pewna kobieta powiedziała: „Więc, Panie Branham, ja nie noszę szortów. Ja noszę s- . . .” Co to jest, leg- . . . [Brat mówi: „Legginsy.”—Wyd.] Tak. Mówi: „Noszę to.”

¹⁷⁴ Ja mówię: „To jest jeszcze gorsze.” Powiedziałem: „Biblia mówi, ‘Obrzydliwością dla kobiety jest ubierać męskie ubranie.’” I co za brudny widok reprezentują sobą dzisiaj Stany Zjednoczone! Widzicie? To jest prawda.

¹⁷⁵ Pozwólcie, że wam coś powiem, siostry. Ty możesz być czysta jak lilia, wobec swojego męża albo swojego chłopaka, ale w Dniu Sądu będziesz odpowiadać za popełnienie cudzołóstwa. Jezus powiedział: „Ktokolwiek patrzy na kobietę, pożądliwie, już popełnił z nią cudzołóstwo.” Jeżeli ten grzesznik patrzył na ciebie, i ona będzie odpowiadać w Dniu Sądu. Ty jesteś dla niego kusicielką. Sama się o to starasz. A-ha.

¹⁷⁶ Po co pobożna niewiasta miałyby się w ten sposób ubierać? Ty później uważasz, że masz Ducha Świętego bo mówisz na językach i biegasz po podłodze w górę i w dół? Więc, chociażby, widziałem jak poganie to robili, Hotentoci. Duch Święty to czystość, świętość i nieskalanie. Z pewnością.

¹⁷⁷ Ten człowiek powiedział: „Jeżeli jesteś . . . Oni wierzą, że jesteś prorokiem. Dlaczego nie uczysz ich jak przyjmować te wielkie dary duchowe, i jak czynić coś dla Boga? Dlaczego nie uczysz ich tych rzeczy, jeżeli jesteś prorokiem?”

¹⁷⁸ Ja rzekłem: „Jak mogę ich uczyć algebry, jeżeli one nie znają nawet ABC?” Wiecie co znaczy ABC? Zawsze wierz Chrystusowi. Ach. Jak wy to chcecie zrobić? Widzicie, chcecie być od razu *u góry*, zamiast zacząć *tu* na dole.

¹⁷⁹ Bóg zbuduje Swoją Kościół na fundamentach Jezusa Chrystusa, i to jest Biblia. Poza tym, wszystkie inne grunty są ruchomymi piaskami. Bóg się nie zmienia. Jego natura się nie zmienia.

¹⁸⁰ On uczynił kobiety różniące się od mężczyzn, i mężczyzn innych niż kobiety. On ubrał ich inaczej, i chce, aby oni takimi

pozostali. Widzicie? Kobiety chcą wyglądać jak mężczyźni, i mężczyźni chcą wyglądać jak kobiety. O, ludzie! Co za perwersja! To jest... I cała ta rzecz, to wygląda tak, jakby to się uczepliło ludzi, i nie jesteście w stanie tego zmienić. To wygląda jak wielka bestia, wielka ciemność; w duchowym wymiarze, jeśli nie rozumiecie o czym ja mówię. Chwyliła ich bestia i oni—oni nie mogą się z tego uwolnić; za dużo Hollywoodu, za dużo telewizji, za dużo innych nonsensów. Wszystko, co mamy jest zanieczyszczone. Nic dziwnego, że: „Gdyby dzieło nie zostało skrócone, ze względu na Wybranych, żadna istota nie byłaby zbawiona.”

¹⁸¹ Powiesz: „Nigdy o tym nie wiedziałem.” Więc, teraz to wiesz, od tejże chwili. Widzicie? To jest... Może to lepiej zakończę. Wróćmy z powrotem. Zauważcie.

¹⁸² Jan był znakiem. I pamiętajcie o tym, tak jak Bóg to zrobił za pierwszym razem, w taki sposób On to uczyni ponownie. On to obiecał. Więc, Bóg nigdy nie używał grupy ludzi, ani razu, do tego.

¹⁸³ Pamiętajcie, kiedyś była grupa, i, wielki mąż o imieniu Achab, on wziął sobie z... on wziął sobie czterystu izraelskich proroków. Więc, to nie byli pogańscy prorocy. Czterystu izraelskich proroków. Oni wszyscy mieli swoje stopnie naukowe i wszystko inne, mieli wielkie szkoły.

¹⁸⁴ Był kiedyś pobożny człowiek, nazywał się Jehoszafat, który był królem Judy, i on przyszedł. To jest to miejsce gdzie wierzący mieszają się z niewierzącymi. Działo się źle.

¹⁸⁵ I on rzekł: „Ramot Gileadzkie.” Teraz, patrzcie na to, jak prawdziwe to może być. On mówi: „Tamto Ramot Gileadzkie należy do nas. Tam w górnej części kraju, to jest nasze.” Jozue, dzieląc ziemię, dał to Izraelowi. I Filistyńczycy, poganie, wrócili i odebrali im to z powrotem. On mówi: „To należy do nas.”

¹⁸⁶ Teraz patrzcie jak, fundamentalnie, ludzie mogą mieć rację a jednak To ominąć. Ta ziemia faktycznie należała do Izraela. Ale wszystkie Boże obietnice, bracie, są na pewnych warunkach, widzicie: „Jeżeli oni kroczą z Panem.”

¹⁸⁷ Teraz patrzcie tutaj. On rzekł: „Czy pójdziesz tam ze mną, i pomożesz mi odebrać tę ziemię z powrotem? Więc, chodzi o to, że te Filistyńskie dzieci tam napelniają swoje brzuchy pszenicą, która należy do Izraela.” Biblijnie, to jest w porządku. On mówi: „Pomóż mi tam pójść i to zdobyć.”

¹⁸⁸ Rzekł: „Więc, moje...” Tutaj on zrobił lekkomyślny błąd. „Moje rydwany są twoje, a moi ludzie są jak twoi. Pójdę z tobą.”

¹⁸⁹ I wtedy Jehoszafat zaczął się zastanawiać, wiecie. Mówi: „Hej, czy nie powinniśmy się przedtem zapytać Pana, zanim wyruszymy?”

190 „Ależ, oczywiście,” Rzekł Achab: „z pewnością. Och. Przepraszam. Powinienem był o tym pomyśleć.”

„Czy nie ma tam gdzieś proroka?”

191 „Ach, pewnie. Mam—mam tam pełne seminarium proroków, najlepszych, jakich kiedykolwiek widziałeś. Oni wszyscy noszą najlepsze ubrania. To najwytworniejsi uczeni. Wykształciłem ich, dokładnie. Weźmiemy ich.”

192 Więc oni tam poszli. I wszyscy się razem zebrali. W tym nie było obłudy. Oni się modlili, modlili, modlili, aż zobaczyli wizję.

193 Wtedy oni wyszli. I jeden z nich zrobił sobie dwa duże żelazne rogi. On rzekł: „Za pomocą tego wyprzesz Filistyńczyków, albo Asyryjczyków, daleko poza kraj.” On mówi: „TAK MÓWI PAN. Idź, Pan jest z tobą.” Każdy z nich, jednomyślnie, weszli w ducha. Izraelscy prorocy powiedzieli: „Idźcie, Pan jest z wami.” Powiesz, czy to jest zgodne z Pismem? „Bóg dał to dziedzictwo temu ludowi, a teraz znajduje się ono w rękach nieprzyjaciela. Macie prawo iść i to odebrać.”

Teraz, zielonoświątkowcy, to jest lekcja dla was.

194 Ale, Jehoszafat, który był mężem Bożym, on rzekł: „Coś mi się tu jeszcze nie zgadza.” Mówi: „Nie masz jeszcze jednego?”

195 „Jeszcze jednego, przecież stoi tutaj czterystu świetnie wyszkolonych proroków?” To tyłu, ilu się mieści na tej dolnej podłodze. „Stoją w jedności, mówiąc, ‘TAK MÓWI PAN.’ Stańcie w szyku bojowym, i powiedzcie, ‘Jozue dał nam tę ziemię. Ona jest nasza. Chodźmy ją zdobyć!’”

196 Ale Jehoszafat poprosił o jeszcze jednego. Rzekł: „Czy nie ma jeszcze jednego, przez którego moglibyśmy poradzić się Pana?”

197 On rzekł: „Och jest jeszcze jeden, ale” mówi: „Ja go nienawidzę.” A—ha, a—ha. Powiedział: „To jest Micheasz, syn Jimli.” Mówi: „Ja go nienawidzę. On zawsze mówi o mnie złe rzeczy.”

Rzekł: „Niechże król tak nie mówi. Zawołajcie go.”

198 Wtedy oni posłali tam kilku gońców. I ktoś z nich powiedział: „Teraz Micheaszu, pozwól, że coś ci powiem. Więc, wiesz, że oni cię wykluczili, -czyli cię ze wspólnoty, nie tak dawno, za to, że ty zawsze mówisz ludziom złe rzeczy. Teraz, jeśli chcesz odzyskać swoją legitymację wspólnoty, mów to samo, co oni, i, oh, będziesz mógł iść razem z nimi ramię w ramię.”

199 Ale tak się złożyło, że on rzeczywiście był prorokiem. On rzekł: „Jako żyje Pan Bóg, powiem tylko to, co Bóg włoży w moje usta.” Och! Niech Bóg błogosławi tego człowieka. On rzekł: „Poczekajcie do nocy, i ja zobaczę, co Pan mi powie.”

200 Następnego poranka, rzekł: „Idźcie, ale ja widziałem Izraela, rozproszonego jak owce, które nie mają pasterza.” Potem on wziął tę wizję i porównał ją z tym, co powiedział Eliasz, co się stało z Achabem. Jak On mógł błogosławić to, co zostało przeklęte? Nie ważne jak bardzo. . .

201 Jesteśmy pobożnym narodem. Kościół Zielonoświątkowy, Baptystyczny, i Metodystyczny, i tak dalej, to są kościoły chrześcijańskie, ale jak możecie błogosławić to, co Bóg przeklął? Nie dbam o to, jeśli powiesz: „Ja *tam* dołączyłem. Ja zrobiłem *to*.” To nie ma z tym dokładnie nic wspólnego. Zobaczcie co wy zrobiliście. Patrzcie na tych zielonoświątkowców, jak oni obniżyli poprzeczki. Zobaczcie czym byliście kiedyś, a czym jesteście teraz. Nic dziwnego, że oczy jest, oczy są zaślepione.

202 Potem on, Achab, ten . . . Ten kapłan uderzył go w twarz. I powiedział: „Umieście go”, a Achab rzekł: „umieście go tam w tej celi wewnętrznej. Gdy wrócę i będzie już pokój, zajmę się tym facetem.”

203 On rzekł: „Jeżeli w ogóle wrócisz, Bóg do mnie wcale nie przemówił.” A-cha? Widzicie? Był prorok, był znak; to był Jego głos. I, nieposłuszeństwo, wobec tego, sprowadziło sąd.

204 Dzisiaj, Duch Święty jest naszym prorokiem. Nie słuchać Jego Głosu? On został zidentyfikowany z Pismem, że On miał powiedzieć te rzeczy. Jezus Chrystus, w formie Ducha Świętego!

205 Bóg zajmował się tym jednym człowiekiem. To, Bóg się nigdy nie zajmuje grupami; tylko z jednym człowiekiem. Eliasz nie był grupą. Jan nie był grupą. Oni nie byli grupą ani denominacją, ani jeden z nich. Ale oni obaj potępiali coś takiego. Tak właśnie jest. Jan powiedział: „Nie próbujcie nawet mówić, my uznajemy Abrahama za naszego ojca. Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.”

206 A znakowi czasu końca będzie towarzyszył Głos czasu końca. I znak czasu końca będzie zgodny z tym, co było przepowiedziane w Biblii. I Głos czasu końca, który nastąpi po znaku czasu końca, będzie dokładnie rozpoznany w Piśmie, to będzie miejsce Pisma, które było obiecano.

207 Więc, my czytaliśmy w Ewangelii Łukasza 17 jaki będzie znak czasu końca, będzie tak, jak było w Sodomie, to jest obiecano. Więc mamy Sodomę w wymiarze naturalnym, dlaczego nie możemy tutaj uwierzyć znakowi w wymiarze duchowym? Jeśli możecie to zobaczyć w Piśmie, także, Łukasz 17 jest znakiem, a Malachiasz 3 jest Głosem. Ten znak był niczym Bóg zmanifestowany w ciebie, który znał tajemnice serca; a Głos Malachiasza 3 miał odwrócić ludzi od ich dogmatów, z powrotem do Wiary ojców. To jest znak.

208 Wiecie co? Teraz już kończę. Znaki są zwykle przyjmowane, pewnie; ale, głos, o, nie. Głos, który idzie za znakiem, oni nie chcą z tym mieć nic wspólnego. Tak.

209 Znak Jezusa, jako Mesjasza, uzdrawianie chorych, oni to przyjęli. Ale pewnego dnia On powiedział: „Ja i Ojciec jesteście Jedno.”

210 O, ludzie, ten głos nie został przyjęty. Oni powiedzieli: „Ty czynisz Siebie Bogiem, równym Bogu.”

On rzekł: „Jestem Synem Bożym.”

211 „Ojej , jak Bóg mógł mieć Syna? Widzicie, to nie do pomyslenia, żeby Bóg miał Syna!”

212 Ale, widzicie, oni wierzyli w—w znak, chorzy mogli zostać uzdrowieni, i, och, to było wspaniałe, to było po prostu świetne. Ale kiedy przyszło do głosu, oni temu głosowi nie chcieli wierzyć. Co oni uczynili? Oni Go umieścili na zewnątrz.

213 I wiecie co? Biblia nam mówi, w 3 rozdziale Objawienia, w Laodycejskim Wieku Kościoła, że Oni mieli Mu uczynić tę samą rzecz. On tam był na zewnątrz kościoła. To jest Słowo, które jest zmanifestowane. On był tym Słowem zmanifestowanym. On dalej jest tym zmanifestowanym Słowem.

214 Jeżeli możecie uwierzyć znakowi Sodomy, w Ewangelii Łukasza, jeśli możecie w to wierzyć, to dlaczego nie przyjąć Głosu z Malachiasza 3? Widzicie, dlaczego byście nie mieli, wy? To może zostać uwierzytelnione. Jedyńy sposób, w jaki to może się stać, to . . . Znak może zostać udowodniony, ale wy musicie przyjąć ten Głos.

215 Mojżesz został posłany, aby pójść, w dosłownym sensie, i wziąć duchowy znak i wezwać lud z powrotem do obietnicy ojców.

216 Malachiasza 3 wzywa ludzi do powrotu „Z powrotem do Wiary ojców.” Och, powróćcie, o ślepi i rozproszeni do swojej własności!

217 Na koniec, powiem to, tą ostatnią myśl. Prorok powiedział: „W czasie wieczora będzie Światło.” Zobaczcie, on rzekł: „Będzie dzień, którego nie będzie można nazwać dniem ani nocą.” Teraz słuchajcie. Już kończę. „Będzie dzień . . .” Niechaj to wsiąknie głęboko, i niech Bóg umieści to w każdym sercu w tej społeczności, dziś wieczorem, w tym audytorium. Prorok powiedział: „Będzie dzień, którego nie będzie można nazwać dniem ani nocą, taki niepogodny dzień, deszczowy, mglisty dzień. Ale,” mówi: „w czasie wieczora, miało być Światło.”

218 Teraz, pamiętajcie, słońce zawsze wstaje na Wschodzie i idzie na zachód. Cywilizacja szła razem ze słońcem. Wy to wiecie. I, zauważcie, to samo słońce, które wschodzi na Wschodzie jest tym samym słońcem, które zachodzi na

Zachodzie. Więc, cywilizacja podróżowała dokładnie razem ze słońcem, aż teraz Wschód i Zachód spotkały się ze sobą. Jesteśmy na Zachodnim Wybrzeżu; Wschód i Zachód.

²¹⁹ I, pamiętajcie, Ewangelia podróżowała tą samą drogą. Ona powstała na Wschodzie, przyjście Jezusa Chrystusa, S-y-n-a, nie s-ł-o-ń-c-a. S-y-n-a, Syna Bożego, powstała na Wschodzie, dla ludzi Wschodu. [W języku angielskim słowa syn i słońce brzmią identycznie, różnią się tylko pisownią—Wyd.]

²²⁰ I teraz był taki czas, gdy ludzie dołączyli się do kościoła, stworzyli denominację, ilość światła wystarczająca do tego, żeby to zobaczyć, zdecydować: „Więc, będziemy mieli kościół. Wybudujemy to. Wybudujemy szkołę. Wybudujemy szpital. Wykształcimy się. Będziemy mieli seminarium.” Oni mieli tylko wystarczającą ilość światła, żeby to zrobić.

²²¹ Ale, pamiętajcie, Biblia mówi, prorok Pański w Biblii, i to jest TAK MÓWI PAN: „To samo słońce, które świeciło na Wschodzie będzie jeszcze raz świecić na Zachodzie, w czasie wieczora. W czasie wieczora będzie Światło.”

²²² Co On miał uczynić? Dokładnie to, co On powiedział w 17 rozdziale Ewangelii Łukasza. „W czasie końca, kiedy Syn człowieczy się objawi, w ten sam sposób jak On to zrobił na Wschodzie, ten sam Syn jaśniejący, ta sama Moc, ten sam Duch Święty, ta sama Rzecz, czyniąca tą samą rzecz. W czasie wieczora będzie światło.”

²²³ To samo słońce, które podróżowało; ten sam S-y-n podróżował; ono szło przez Wschód, od Pawła; potem przeskoczyło do Niemiec, na Marcina Lutra; przeskoczyło jeszcze raz, w Jego następnym pociągnięciu; i z tamtego miejsca przeszło do Anglii, do Johna Wesleya; przeskoczyło przez Ocean Atlantycki, do Stanów Zjednoczonych, do zielonoświątkowców; i teraz zielonoświątkowcy obumarli, i jesteśmy na Wybrzeżu.

²²⁴ Każda z nich, przerodziła się w denominację, tak samo, jak oni to zrobili na początku, uczynili organizację, którą Bóg przeklął. Zielonoświątkowcy, i wszyscy, to uczynili.

²²⁵ Ale On rzekł: „W czasie wieczora będzie Światło. Będzie znak, który powstanie w czasie wieczornym.” Nie omińcie Tego, przyjaciele. Nie omińcie Tego. Więc, ten sam Syn miał dać to samo Światło. To samo s-ł-o-ń-c-e daje to samo s-ł-o-n-e-c-z-n-e światło. Ten sam S-y-n daje to samo Światło S-y-n-a.

²²⁶ Więc, to nie są moje słowa. Każdy tutaj, kto wie, że tak mówi Biblia, niech podniesie rękę. [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.] To jest dokładnie tak.

²²⁷ Więc, ty możesz, to zależy od ciebie. Wierz, że Syn Boży, Jezus Chrystus, nie jest martwy. On żyje. On jest w

pokorze, pokorny. On zawsze żył w taki sposób. Droga do góry jest drogą w dół. Upokarzajcie się, odejdźcie od tych nakrochmalonych pojęć, i wierzcie Panu Jezusowi. Zobaczcie znak, a potem wierzcie Głosowi. Powróćcie, o rozproszeni, do swojej własności!

Pochylmy nasze głowy.

²²⁸ „I jeśli oni nie uwierzą Głosowi pierwszego znaku, na ręce, tak jak to było z Mojżeszem, wtedy uczyni drugi znak. Potem, jeśli oni nie uwierzą temu znakowi, wtedy weź wodę (woda reprezentuje życie) z tego oceanu albo morza, wylej ją na ziemię, ona się stanie krwią.”

²²⁹ Niebiański Ojcze, teraz jest naprawdę późno, ale Ty obiecałeś, że w czasie wieczora będzie Światło. Niech ten Głos naszej Ewangelii wsiąknie głęboko do serc ludzi, Kiedy oni o Tym rozmyślają i studiują to na podstawie Słowa.

²³⁰ Błogosław tę społeczność, Panie. Błogosław tych ludzi. Wejrzyj na nich, siedzących tutaj, głodnych, biedne dzieci, które wyrzucano i wypierano, i to wiedząc, że szatan to uczynił, po prostu po to, żeby zaślepić ich od tej właściwej rzeczy, kiedy To tam dotarło. Niechby oni, dzisiejszego wieczora, jednomyślnie, wierzyli Jezusowi Chrystusowi, wierzyli Jego obietnicy, że On powstał z martwych.

²³¹ Ty powiedziałaś: „W czasie, gdy oni nie będą się niczego spodziewać, Syn człowieczy przyjdzie.”

²³² W czasie, gdy kościół posiada swoje, większe znaczenie finansowe, inwestując miliony dolarów w budynki. Im by się lepiej powodziło, Ojcze, wierzę, gdyby z powrotem stanęli na rogu, uderzając w tamburyn, z kapeluszem w rękę, starym bębniem na rogu, jak Armia Zbawienia, niż siedzieli w tych wielkich kostnicach dzisiejszego wieczora, usiłując naśladować świat: „Mając pozor pobożności, podczas, gdy ich życie jest zaprzeczeniem jej Mocy.”

²³³ Spraw, Panie, dzisiejszego wieczora, jeszcze raz, Panie; jak Samson wołał: „Jeszcze raz, Panie, jeszcze raz.” Niechaj to będzie wiadome, że Tyś jest Chrystus, Syn Boży; ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. I zmanifestuj Się między nami, aby oni mogli zobaczyć znak, i może oni uwierzą temu Głosowi. W tym, proszę o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²³⁴ Zamierzamy szybko zwołać kolejkę modlitwy. Widzę, że już teraz jest ta godzina, o której mieliśmy zakończyć. Ale utwórzmy kolejkę modlitwy, jedną małą kolejkę modlitwy, jutro znowu zaczniemy.

²³⁵ On dzisiaj rozdał karty modlitwy. Dlatego, my rozdajemy karty modlitwy każdego dnia, żeby każdy miał szansę dostać, gdy przyjdzie, w innym czasie. Ustawienie się w

kolejce modlitwy cię nie uzdrowi. Wszyscy to wiedzą, że na każdym spotkaniu, więcej jest uzdrowionych tam, niż jest uzdrowionych tutaj, widzicie, zawsze. Duch Święty jest tam tak samo wszechobecny. On tylko próbuje znaleźć wierzących, to wszystko, do których On może dotrzeć.

²³⁶ Weźmy karty modlitwy P, jak Paweł. Więc, gdzie to my jesteśmy... Więc wywołujemy od jedyńki. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, niech oni się ustawią *tutaj*, jeśli możecie. Ich karty modlitwy P, jak Paweł, jeden do dziesięciu, stańcie tutaj, po *tej* stronie, jeśli możecie powstać. Jeśli nie możecie, wtedy wysłemy kogoś, żeby wam pomógł. Dziesięć; raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem... W porządku, jeszcze dwóch. Osiem, dziewięć, dziesięć, w porządku. Dziesięć do piętnastu, dziesięć do piętnastu, to jest kolejnych pięć. Piętnaście do dwadzieścia, powstańcie, żebyśmy mógł zobaczyć, że wstajecie; P, piętnaście do dwadzieścia. Dwadzieścia do dwadzieścia pięć. Zobaczmy teraz, gdziekolwiek jesteście. Niech pozostała część sali zachowa prawdziwy respekt, to tylko kilka minut. To będą karty modlitwy P, jeden do dwadzieścia pięć. Prawda? Dwadzieścia pięć, jeden do dwadzieścia pięć.

²³⁷ Więc wszyscy inni niech zachowają prawdziwy respekt. Miejcie wobec Boga tyle szacunku, wobec Poselstwa. Jesteście to Bogu dłużni, aby czuć przez chwilę i rozważać.

²³⁸ Więc ja myślę, że oni przygotowują ludzi. Ci, którzy nie... Jeśli oni mają kartę modlitwy, a jeszcze nie są ustawieni do kolejki, tamci sprawdzają; oni mi powiedzą w ciągu kilku minut, i potem oni... potem my zobaczymy, bo może ktoś jest niesłyszący, albo ktoś, kto zaniemógł.

²³⁹ Nie wiem, gdzie one są, przyjaciele, te karty modlitwy. Podchodzi tu chłopak... [Brat Branham pyta kogoś z podium: „Kto je rozdał? Ty czy Billy? Billy?”—Wyd.] Kiedy on przychodzi, i miesza te karty, przed wami, potem daje wam kartę modlitwy; schodzi, każe wam wszystkim usiąść, i daje ci kartę modlitwy. Widzicie? Ja nie wiem gdzie oni są. Usiłowałem tam spotkać to dziecko, widzicie. I, inne, ja nie wiem, ja w żaden sposób nie mogę tego wiedzieć. Myślę, że Bóg to po prostu tak organizuje, zarządza tym tak jak On chce.

²⁴⁰ Więc, pozostała reszta, którzy nie macie kart modlitwy. Podnieś swoją rękę, mówiąc: „Ja nie mam karty modlitwy, a jestem chory.” Podnieś swoją rękę, gdziekolwiek jesteś w tym budynku. Nie ważne gdzie jesteś, podnieś swoją... Więc, nie ma tu za dużo ludzi, teraz. Więc, zgodnie z tym, nie zajmie nam zbyt wiele czasu modlitwa jutro, w kolejce modlitwy. Jest tu około dwadzieścia osób, nie licząc tych, którzy tu stoją, które są chore.

²⁴¹ To dobrze. Cieszę się, gdy mogę widzieć, że wy to w ten sposób przyjmujecie. Mieliście więcej wiary, niż ja myślałem,

że macie, być może. Widzicie? Widzicie? Jeżeli przyjąłeś swoje uzdrowienie, wyrzuć swoją kartę, niech cię Bóg błogosławi. To jest prawdziwa, oryginalna wiara. Nikt nie położył rąk na tobie; ty położyłeś ręce na Chrystusie.

²⁴² Więc wy tutaj, dzisiejszego wieczoru, którzy nie będziecie dzisiaj w kolejce modlitwy, wy wierzycie w tą historię. Jak ta niewiasta, która dotknęła rąbka Jego szaty, a On się obrócił i rozpoznał, że ona Go dotknęła, ilu z was pamięta tę historię? Pewnie, że pamiętacie.

²⁴³ Więc, czy wierzycie, że On, Biblia mówi w Liście do Hebrajczyków 4, że: „On jest Arcykapłanem, teraz, który może współczuć ze słabościami naszymi”? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.] Więc, jeśli On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, czy On nie postępowałby tak samo? [„Amen.”] Czy On tego nie robił, wieczór za wieczorem tutaj? [„Amen.”] Ilu z was było na innych spotkaniach i widziało, że On to czynił? Po prostu powstańcie. [„Amen.”] Pewnie. Widzicie? Na całym świecie! On wie, On o tobie wie wszystko.

²⁴⁴ Teraz, widzicie, co ja próbuję zrobić? Ilu z was rozumie, co ja chcę, żebyście zrobili? Widzicie? Chcę, żebyście wy, bez konieczności wkładania na was rąk, chcę, żebyście wy, jako oryginalne Boże stworzenie, powiedzieli: „Jezu Chryste, ja Tobie wierzę. Ja Ciebie teraz przyjmuję jako mojego uzdrowiciela. Ja Ciebie teraz przyjmuję jako mojego Zbawiciela. Wierzę w to z całego mojego serca, że to dzieło jest dokonane.” Wtedy trzymaj tę obietnicę, trzymaj swoje wyznanie i kroc z tym do przodu. Zobacz co się będzie działo. Widzicie? Zobacz co się będzie działo. Widzicie? Więc to jest to, do czego chciałbym, żebyście doszli, prawdziwy sposób, w jaki my powinniśmy wierzyć.

²⁴⁵ Co mówiłeś? [Ktoś mówi: „Cztery i dziewiętnaście.”—Wyd.] Numer cztery, karta modlitwy numer cztery i numer dziewiętnaście, brakuje. Karta modlitwy cztery. Spójrzcie na kogoś, zajrzyjcie do kart sąsiadów. Karta modlitwy numer cztery i numer dziewiętnaście. W porządku, jeszcze chwilę, poczekajcie. Widzicie, jeśli go nie wywołam, ja będę miał z tym problem, wiecie. Co mówisz? Co mówisz? [„Cztery.”] Masz cztery? A co z dziew- . . . Jeszcze nie ma dziewiętnaście. Co mówisz? [„I cztery.”] Nie ma jeszcze karty modlitwy cztery, albo dziewiętnaście. Jeśli ktoś ma te karty, mógłby przyjść do kolejki. Albo, zobaczcie, widzicie, to może . . . ma jakieś . . . Czy to małe dziecko ma kartę? Sprawdźcie, czy to nie jest . . . To nie ten numer. Czy *ta* pani ma kartę, na tym wózku inwalidzkim? Sprawdźcie jej numer. Czy to jest—czy to jest jej numer? Pani na tym składanym łóżku, aha? Już mają. Oni, teraz już wszyscy są. Okay. W porządku. Teraz—teraz, wy wszyscy, którzy macie karty modlitwy, trzymajcie je. Teraz będziemy usługiwać, z Bożej łaski.

²⁴⁶ Więc, przyjaciele, ponieważ to będzie ostatni wieczór, jaki będziemy mieli, jutro w niedzielne popołudnie, wyciszmy się. Teraz, weź całą niewiarę, jaką masz, i każdą—każdą nierozsądną myśl, i zrzuć ją na podłogę i, tak jakby, podepcz. Powiedz: „Panie Jezu, ja będę Tobie wierzył.” Ilu z was to zrobi? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.] Dziękuję wam. Niech was Bóg błogosławi.

²⁴⁷ Teraz niech nikt nie wychodzi. Siedźcie naprawdę cicho, i wiercie. Patrzcie w tym kierunku, i teraz zobaczcie.

²⁴⁸ Boga można poznać po tym, że On zawsze wie, może wiedzieć to, co było, i powiedzieć ci to, co było, jak jest z tym, albo co będzie. My o tym wiemy. Po tym poznaje się proroków. W taki sposób Jezus został rozpoznany jako Mesjasz. I On jest tym samym Mesjaszem dzisiaj, jakim On był wtedy, tyle, że nie ma jego fizycznego ciała tutaj na ziemi. On zesłał tutaj Swojego Ducha, który używa twojego ciała, mojego ciała. Więc, ty możesz nie być w stanie tego zrobić. My wiemy, z Pisma, że jest taki jeden na całe pokolenie. Ale, widzicie, ale ty możesz w to wierzyć, i ty masz inne rzeczy, które ty możesz zrobić, to dotyczy każdego.

²⁴⁹ Co, jeśli palec dojdzie do wniosku, ponieważ nie jestem okiem, to więcej już nie będę palcem? Co jeśli to ramię powie: „Ja się już więcej nie będę podnosiło, bo jeśli ja nie jestem okiem, albo uchem, to nie będę też ramieniem”? Ludzie, to by moje ciało doprowadziło do kalectwa.

 Bądź tym, kim Bóg chce, żebyś był, tam, gdzie On cię umieści.

²⁵⁰ Ile razy ja podziwiałem Orala Robertsa, Billy Grahama, Tommy Osborna!

²⁵¹ Niektórzy z nich wychodzą tam i mówią: „Chwała Bogu! Wiercie w to!” Wiara buldoga. Po czym odchodzą, wychodzą z tamtego miejsca tak rzeško, jak to jest tylko możliwe.

²⁵² Billy Graham staje z poselstwem, i mówi do ludzi przez kilka minut, mówi: „Podejmij decyzję; chodź do ołtarza.” Po prostu staje tam, i wcale się nie rusza.

 On rzekł: „Więc po co ty to robisz Billy?”

²⁵³ Rzekłem: „Moje poselstwo wyszło. Ono pochodzi od Boga.” Tak jest.

²⁵⁴ On jest w tym kościele Sodomy, tak dokładnie miało być. Jego nazwisko kończy się na h-a-m jak Abraham, sześć liter; Abraham miało siedem. Widzicie posłańca do tamtego kościoła, tam w Babilonie? Z pewnością. Nie ma w kraju takiego mężczyzny, który by się tak uchwycił poselstwa pokuty, jak Billy Graham. On tam staje. Wychodzi z tamtego miejsca i idzie jeść stek na kości i idzie spać, popijając słodkim mlekiem. To jest w porządku.

255 I kiedy ty musisz stanąć i walczyć z diabłami! Pewnego razu w Long Beach, Brat Jack i ja . . . Stał tutaj twój ojciec.

256 I tam stał pan Fuller, Charles Fuller, miły brat, stał tam i głosił. Było tam około dwa albo trzy tysiące ludzi tamtego popołudnia. My siedzieliśmy na jego spotkaniu i słuchaliśmy. Ja miałem tą salę wynajętą, po nim. I on tam stał i bardzo fajnie mówił. I rzekł: „Czy jest tu ktoś, kto chce przyjąć Chrystusa?” Dwie lub trzy osoby podeszły, żeby dedykować swoje dzieci Bogu. Jedna niewiasta powiedziała, że chce to przyjąć. Jeden z diakonów, podszedł i odmówił krótką modlitwę, po czym wrócił i usiadł. Podali sobie ręce, obrócili się i wyszli. Wychodziła z tamtego miejsca, jego intelektualna, elegancko ubrana grupa ludzi.

257 A oto wchodzi moja grupa, proste kurtki, wózki inwalidzkie, ślepi, kulawi, utykający, okaleczeni. I twoja wiara musi się spotkać z czymś takim!

258 Więc teraz, jakim według mnie miał być Chrystus? I teraz niewierzący siedzą wokół, szukając, do czego by się mogli przyczepić, widzicie, po prostu próbują znaleźć jedną ryse.

259 Pamiętacie, niedawno tutaj w Toronto, staliśmy, głosiliśmy, modliliśmy się za chorych. Ja ciągle wyczuwałem dziwnego ducha; on siedział tam z lewej strony. Cały czas to obserwowałem. Siedział tam mężczyzna, został on wynajęty przez kilka osób, miał tam przyjąć, żeby mnie hipnotyzować. On chodził po obozach wojskowych i sprawiał, że żołnierze chodzili na czworakach i szczekali jak psy, i tym podobne rzeczy; hipnoza. Czuję tego złego ducha. Nie wiedziałem skąd to przychodzi. Cały czas obserwowałem. Zobaczyłem ten czarny cień. Czekałem przez kilka minut. Powiedziałem: „Dzieciaku szatana, dlaczego diabeł zaślepił twój umysł do czegoś takiego jak to? Ponieważ przyszedłeś kontrolować Boga, rzuciłeś wyzwanie Bożemu Duchowi, wyniosą cię stąd.” On został sparaliżowany wprost tam, gdzie siedział i do tej pory jest sparaliżowany. Widzicie?

260 My się nie bawimy w kościół. Ilu z was było na spotkaniach i widziało jak się działy podobne rzeczy, wiecie o rzeczach, które się stały? Pewnie. Tak jest. Pamiętajcie, okazujcie—okazujcie respekt.

Teraz, mamy tu, jak przypuszczam pierwszą osobę. Prawda?

261 Więc, widzicie, ja głosiłem, mówiłem wam dokładnie, co się miało dziać w tym czasie. Więc to będzie znakiem, jeśli to się wydarzy. Tym właśnie znak był, potem wierzcie Głosowi, który idzie za tym znakiem. Widzicie?

262 Więc jest tu kobieta. Dokładnie, dla tych, którzy są tu nowi, to jest Ewangelia Świętego Jana 4, gdzie nasz Pan Jezus spotkał niewiastę przy studni. Oni się nigdy wcześniej

nie spotkali, w życiu, i On powiedział tej niewieście co było jej problemem. I ona rozpoznała, że to był Mesjasz. Znacie tę historię? Tutaj macie to znowu, spotyka się mężczyzna i niewiasta. Więc ona nie jest tą samą niewiastą, ani ja nie jestem tym samym Mężczyzną, ale to jest wciąż ten sam Bóg. Widzicie? Więc, Jezus rzekł: „Dzieła, które Ja czynię, wy także będziecie czynić,” Ewangelia Świętego Jana 14:12.

²⁶³ Więc, proszę pani, nie znając pani, nie mam pojęcia po co pani tu przyszła. To mogą być problemy domowe. Może chodzi o kogoś innego. Może jest pani chora. Może to jest... Może pani tu stoi w nieszczerych zamiarach. Jeżeli tak jest, zobaczcie, co się stanie. Widzicie? Może pani udaje kogoś, kim pani wcale nie jest. Cokolwiek to jest, ja nie... Pani może być prawdziwą chrześcijanką. Ja tego nie wiem, ale Bóg wie. Ale pani będzie wiedziała czy On powiedział pani prawdę czy nie, nieprawdą? Jeśli to jest prawda, pani będzie to wiedzieć.

²⁶⁴ Więc, widzicie, tu się okazuje jaką macie wiarę. W jaki sposób chcielibyście tu przyjść? Teraz, jeśli ktokolwiek wierzy, że to nie jest w porządku, przyjdź tutaj i zajmij się tym pacjentem, chodź tutaj i zajmij się nimi wszystkimi. Jeśli jednak tego nie zrobisz, wtedy nie potępiam mnie. Widzicie?

²⁶⁵ Teraz patrz tutaj, siostrzo, przez chwilę. Więc ja nie mam pojęcia, o niczym o tobie. Jesteś po prostu niewiastą, która tu stoi.

²⁶⁶ Więc, jeśli Pan Jezus Chrystus, Syn Boży, którego ja uwierzytelniłem na podstawie Biblii, obiecał, że On powróci w ostatecznych dniach i objawi Siebie w pełni Jego Ducha.

²⁶⁷ Tak, jak Kościół, który się wznosił; tak samo jak ludzka istota, cała droga od stóp, wyżej są uda, i wyżej aż do głowy, i głowa jest głową całego ciała. I to ciało tak się wznosiło, już od pierwszego Kościoła, wznosiło się wyżej, w tym, w reformacji, wznosi się dalej aż do dzisiaj. Ono przeszło przez usprawiedliwienie, uświęcenie, chrzest Duchem Świętym. Teraz to jest Głowa (Chrystus) przychodząca do Ciała, Ciała Chrystusa. On jest Tym, Który wie. Moja ręka nie wiedziałaby co ma robić, gdyby nie moja głowa. Ale On jest tym Jedynym, Który wie, właśnie dlatego On jest Słowem.

²⁶⁸ Ja nie jestem Słowem. Ja jestem człowiekiem. Ale, widzicie, On używa to ciało. Ponieważ, On umarł, aby uświęcić to ciało, żeby On je mógł używać, i dać dar. To tak, jakbyś to ciało wyłączył, i wtedy Duch Święty przejmuje nad nim kontrolę.

²⁶⁹ Wtedy, jeśli On opisze albo ci powie, co uczyniłeś, po co tu przyszedłeś, albo coś o tobie, ty będziesz w to wierzyć. A zgromadzenie będzie wierzyć tak samo? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.] Niechby Pan Bóg to sprawił.

²⁷⁰ Teraz, ja biorę każdego ducha, tutaj, pod moją kontrolę, na chwałę Bożą. Teraz siedźcie nieruchomo. Nie obracajcie się.

271 Spójrz tutaj, przez chwilę. „Spójrz na mnie,” tak jak powiedzieli Piotr i Jan, przechodząc przez bramę. Innymi słowy, po prostu zwróć uwagę na to, co mówię. Widzicie?

Jezus zadał tej niewieście kilka pytań. „Przynies Mi coś do picia.”

272 Widzisz, ja głosiłem, tę samą rzecz. Ojciec mnie tu przysłał do—do Baton Rouge. Oto tu jestem.

273 Ojciec powiedział, że On ma iść przez Samarię. On tam usiadł. Niewiasta była pierwszą, która do Niego podeszła. On na tej kobiecie uczynił ten jeden znak, i całe miasto pokutowało. Jaką różnicę to . . .

274 Czy wy uważacie, że gdyby On uczynił tę samą rzecz, dzisiejszego wieczora, to czy myślicie, że całe Baton Rouge by pokutowało? Ja w to wątpię, nie? Naprawdę wątpię. Ale my jesteśmy w ostatnich dniach, kiedy zło jest bardziej złe niż w całej znanej historii.

275 Więc, stan, w jakim się znajdujesz. Jesteś tu po to, żeby się o ciebie ktoś pomodlił. Dokładnie tak jest. I ty cierpisz na chorobę gardła. Jeżeli to jest prawdą, podnieś swoją rękę. A nie tylko to, bo jest jeszcze ktoś, o kogo się modlisz. To jest dziecko, i to dziecko ma chorobę gardła. I tu chodzi o chorobę gardła dziecka, to są narośla w gardle. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi go, także? Ta chusteczka, którą trzymasz w swojej ręce, którą podniosłaś dla Boga, jako świadectwo. Teraz w to nie wątp. Idź i połóż tę chusteczkę na dziecku. Nie wątp, z całego serca. Bóg uzdrowi was i uczyni was zdrowymi. [Ta siostra mówi: „Chwała Mu! Alleluja!”—Wyd.] Czy możesz to zrobić? [„Jezu, Dziękuję Ci, Jezu!”] Więc idź, a Pan będzie z Tobą. [„Chwała Bogu! Alleluja!”]

Jak się masz? My się nie znamy, także.

276 Czy wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.] To jest znak. A Głos, mówi: „Powróćcie do Słowa!”

277 Nie znam cię, On cię zna. Jeśli On powie mi coś o tobie, czy wtedy uwierzysz, że Słowo, które powiedziałem będzie potwierdzone? To jest—to jest potwierdzenie Tego. Widzisz? Ja powiedziałem, że On to uczynił, to jest proroctwo. Więc, jeśli proroctwo się wypełnia, wtedy, On rzekł: „Słuchajcie tego.”

278 Ty masz ekstremalną chorobę nerwów, to jest nerwowość. I ty masz guza, i guz znajduje się na twojej nodze. Tak jest, nieprawdaż? [Siostra mówi: „Tak.”—Wyd.] Czy teraz wierzysz? [„Tak, proszę pana.”] Wtedy idź swoją drogą, i wierz. I, jak uwierzyłaś, niech ci się stanie.

279 Jak się masz? Ja ciebie nie znam, ale Bóg cię zna. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jakie masz problemy? Spójrz na mnie. Ty masz problemy. Ale tak naprawdę, to jesteś tu z powodu kogoś innego, to jest ktoś, kto się z tobą

wychowywał. To jest siostra. Tak jest. Więc, czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć co jest z twoją siostrą nie tak? Czy to przyjmiesz? Ona ma problemy z sercem. Tak jest. Czy wierzysz, że ona teraz zostanie uzdrowiona? Więc, niech ci się stanie, zgodnie z twoją wiarą.

²⁸⁰ Niech pani podejdzie. Jak się pani czuje? Jeżeli Bóg mi powie, jaki jest pani problem, albo co pani uczyniła, lub coś, czy to sprawi, że pani będzie wierzyć? Pani wie, że ja jestem. . . Ja—ja—ja pani nie znam. To byłaby Jego charakterystyczna cecha, świadcząca, że On jest we mnie, zgodnie ze Słowem, które On obiecał. [Siostra mówi: „Ja mam po prostu w to wierzyć.”—Wyd.] Czy wierzysz w to? [„Tak. Amen.”]

²⁸¹ Pani jest kolejną, pani ma problemy, które dotyczą kobiet w pani wieku, pani tu przyszła z powodu kogoś innego. Pani ma prośbę do Boga; pani szukała Boga nie z powodu siebie, ale z powodu kogoś innego, i to jest mężczyzna. To jest pani mąż. I on ma problemy z sercem. Czy pani wierzy, że On. . . Bóg go uzdrowi? Niech pani idzie i temu wierzy. I, jak pani uwierzyła, tak niech się pani stanie.

²⁸² Więc, widzicie, całe to głoszenie, przez całą tą godzinę, przez którą głosiłem. To, cokolwiek to było, trzech lub czterech ludzi przeszło, i już ledwo utrzymuję się na nogach. Widzicie? Widzicie, po prostu cały ten tłum rozmywa mi się w oczach. Widzicie? Jezus powiedział: „Moc ze Mnie wyszła.” Jeśli jedna niewiasta, przez dotknięcie Jego szaty, wyciągnęła z Niego moc, i On jest Synem Bożym; co ze mną, grzesznikiem zbawionym przez Jego łaskę?

²⁸³ On rzekł: „Rzeczy, które ja czynię, wy także czynić będziecie. Więcej niż to czynić będziecie.” Ja wiem, że King James mówi: „większe.” Ale jeśli weźmiecie oryginalne tłumaczenie, to powiedział: „*Więcej* niż to czynić będziecie.” Nikt nie może czynić większych rzeczy. On wzbudzał z martwych, i On zatrzymywał naturę, i czynił wszystko. Ale On powiedział: „*Więcej* niż to czynić będziecie, ponieważ Ja idę do Ojca.”

²⁸⁴ „Świat Mnie nie będzie widział; ale wy Mnie widzieć będziecie, bo Ja. . .” Zobaczcie: „Ja”, Ja to jest zaimek osobowy. „Ja będę z wami, a nawet w was.” Wtedy, to nie jest ten człowiek. To jest Chrystus.

²⁸⁵ Ja to mówię, żeby się trochę otrząsnąć, tak jakby wrócić do siebie. Odchodzisz, do momentu, gdy po jakimś czasie. . . Nie chodzi o to że jesteś *tu*, albo *tam*, to jest coś pomiędzy. Ilu z was to rozumie? Ja wiem, że wy—wy myślicie, że to rozumiecie. Mnie też się tak wydaje.

²⁸⁶ Czy kiedykolwiek wiedzieliście, że poeci i prorocy są zawsze neurotykami? Ilu z was to wie?

²⁸⁷ Ilu czytało o Williamie Cowper, wielkim angielskim poecie? Wiecie, on napisał: „Tam jest fontanna, wypełniona Krwią,

płynącą z żył Emanuela.” Po tym, jak on napisał tę pieśń, słyszeliście, co się z nim stało? Niedawno stałem przy jego grobie. On próbował popełnić samobójstwo, i utopił się w rzece.

²⁸⁸ Ilu z was słyszało o Stephenie Fosterze, któremu Ameryka zawdzięcza swoje najlepsze pieśni ludowe? On to posiadał w głowie, ale nie w sercu. Za każdym razem, gdy złapał inspirację, napisał pieśń. Potem, gdy inspiracja go opuściła, on nie wiedział co ma ze sobą zrobić, i on był zgubiony. On—on—on był pod wpływem alkoholu. I w końcu, kiedy właśnie opuszczała go inspiracja, on zawołał służę, i wziął brzytwę i popełnił samobójstwo. Właśnie tak.

²⁸⁹ Spójrzcie na Eliasza, proroka. On poszedł tam i przywołał ogień z nieba, pierwszego dnia zatrzymał w niebie deszcz; i zamknął niebiosy i zrobił wszystkie te rzeczy. Potem, gdy inspiracja go opuściła, on poszedł na pustynię i chciał umrzeć. A Bóg go znalazł, czterdzieści dni później, w jaskini, do której on się wycofał. Jest tak?

²⁹⁰ Spójrzcie na Jonasza, proroka. Potem, jak on wygłosił swoje poselstwo, on poszedł i usiadł na wzgórzu, prosił Boga, żeby mu pozwolił umrzeć. A-ha. „Niech twój sługa odejdzie w pokoju.”

²⁹¹ Ludzie tego nie rozumieją. Nie, nie, wy tego nie rozumiecie. Ani nawet ja nie mogę tego wytłumaczyć, ani żaden inny człowiek. Wy nie możecie wytłumaczyć Boga. Boga nie poznaje się za pomocą badań naukowych. Boga poznaje się przez wiarę. My Jemu wierzymy. W jaki sposób wy to możecie wytłumaczyć? Jak by to mogła być wiara, dalej? Boga poznajemy przez wiarę.

²⁹² Kościół nigdy się nie dowie jaka to jest praca i jakie zmęczenie, i jaki mozół i próby, kiedy się stara To przynieść, Poselstwo. On to wie. Moja zapłata nie pochodzi od ludzi.

²⁹³ Niech pani tu spojrzysz. Tak, szybko. Nad tą kobietą jest cień śmierci. Bóg jeszcze nie przychodzi do tej kobiety, widzę. . . . Widzicie tę ciemność, która ją otacza? Ona umrze, to jest pewne jak świat. Niedawno tutaj, oni zrobili zdjęcie czegoś podobnego, i mam je w domu. Ona ma taki czarny cień, który koło niej wisi. Ona jest zacieniona na śmierć.

²⁹⁴ Ta kobieta miała operację. I w tej operacji oni jej wycięli raka. A teraz ona ma kłopoty, różne rodzaje. . . . więc po prostu komplikacje. Jedna rzecz, ty jesteś tak słaba, że nie możesz stać. Następna rzecz, to ropa wyciekająca z pęcherza. Więc, to jest po prostu po to, żebyś wiedziała, że ja tak sobie czegoś nie mówię. Widzisz? Tak jest. Lecz, widzi pani, lekarz próbował. On ma za to moje uznanie. Ale, on był lekarstwem, lecz Bóg jest uzdrowieniem. Więc ty w ten sposób umrzesz. On zrobił wszystko, co tylko mógł. Czy wierzysz? [Siostra mówi: „Tak.”—Wyd.] Podejdz tu na chwilę.

295 Na podstawie pełnomocnictwa, danego mi przez Wszechmogącego Boga, świadczono mi przez Anioła, który jest teraz obecny w formie Słupa Ognia ja potępiam tego diabła, który zabiera życie tej kobiety. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Idź i wierz. Całą sobą, wierz.

296 Masz chorobę, która zabija więcej ludzi, niż cokolwiek innego, chorobę serca. Oni uważają, że to jest choroba numer jeden, ale tak nie jest, proszę pana. Grzech jest, wierzę, chorobą numer jeden. Czy wierzysz, że On jest w stanie uzdrowić to serce i sprawić, że będziesz zdrowy? [Brat mówi: „Wiem, że On może.”—Wyd.] Więc idź i wierz w to. Niech cię Bóg błogosławi.

297 Czy wierzysz, że Bóg może uzdrowić twoje plecy i sprawić, żebyś była zdrowa? Czy wierzysz w to z całego serca? Idź, i wierz w to, siostrzo. Zobacz co się z tobą stanie, będzie z tobą lepiej.

298 Artretyzm i choroba serca. Ale wierzysz, że Bóg cię może uzdrowić? [Siostra mówi: „Wierzę.”—Wyd.] Z całego serca? [„Tak jest.”] Przyjmiesz to? [„Tak jest.”] Zgodnie z tym, jak uwierzyłaś, tak ci się stanie. Teraz idź, wierz w to z całego twojego serca, i Bóg cię uzdrowi.

299 Ty także masz problemy z kręgosłupem. Czy wierzysz, że Jezus Chrystus może cię uzdrowić? [Siostra mówi: „Tak jest.”—Wyd.] Idź więc, wierz z całego serca. Ja was nie mogę uzdrowić, widzicie.

300 Prostata, nerwowość i masz także artretyzm. Czy wierzysz, że Bóg może sprawić, żebyś był zdrowy, uzdrowić cię? Czy ty to przyjmujesz? Wtedy, idź, i wierz w to.

301 To cię wiele razy budzi, kaszel. Ale Bóg uzdrawia z astmy. Czy ty w to wierzysz? [Brat mówi: „Tak jest.”—Wyd.] Czy wierzysz, że On cię teraz uzdrawia? [„Tak jest.”] Niech cię Bóg błogosławi. Dziękuję ci, za twoją wiarę.

302 Co, gdybym do ciebie nie powiedział ani słowa, tylko położył na ciebie ręce, wierzyłybyś? [Brat mówi: „Tak.”—Wyd.] Chodź tutaj. Kładę na ciebie moje ręce, w Imieniu Jezusa Chrystusa, i niech artretyzm cię opuści. To odchodzi.

303 Chodź. Chodź, siostrzo. Czy wierzysz? [Siostra mówi: „Tak jest. Kiedyś już zostałam przez Pana uzdrowiona.”—Wyd.] Więc, to jest cudowne. [„Alleluja!”] Więc idź i zjedz swoją kolację i z twoim żołądkiem będzie wszystko w porządku. [„Alleluja! Alleluja! Alleluja!”]

304 Dużo kłopotów z kręgosłupem, to cię męczy od długiego czasu. Idź, wierząc, że jesteś. . . Idź i wierz, że wszystko będzie z tobą w porządku, i Bóg to dla ciebie uczyni. [Brat mówi: „Bóg uczynił. Amen.”—Wyd.] Amen. To jest to. [„Chwała Panu.”] Niech Pan cię błogosławi, bracie. Amen.

305 Dla Boga uzdrowić z cukrzycy, to jest nic. On ich może uzdrowić. Czy ty w to wierzysz? [Siostra mówi: „Wierzę.”—Wyd.] W porządku. Przyjmij to, idź i wierz Mu z całego serca.

306 Ty też to masz we krwi. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Idź, i wierz z całego serca, i bądź uzdrowiona.

307 Czy wierzysz, że On cię uzdrowił, w momencie, gdy to cię dotknęło? On to zrobił.

308 Problemy kobiece. Choroba serca. Czy ty wierzysz? [Siostra mówi: „Wierzę.”—Wyd.] Idź, bądź—bądź uzdrowiona w Imieniu Jezusa.

309 Wierzysz, że Bóg uzdrowi twoje plecy, twoje nerki będą. . . Błogosławi cię! Po prostu idź do przodu.

Ja nie uzdrawiam. Ja nie mogę uzdrawiać. Ja nie jestem uzdrowicielem.

310 Co sobie pomyślałeś, kiedy On powiedział o jego plecach, czy wierzysz, że twoje też zostały uzdrowione? W porządku, po prostu idź, wierząc w to, wtedy. . . Po prostu idź, wierząc w to z całego serca.

311 Twoje także, czy wierzysz, że Bóg cię uzdrawia? Idź, wierz w to z całego serca. Bóg to uczyni, jak ty. . . Ale, ty musisz w to uwierzyć.

312 Czy wierzysz, że Bóg ciebie uzdrowi, także? [Siostra mówi: „Chwała Panu! Ja na pewno wierzę.”—Wyd.] W porządku. Niech Bóg cię błogosławi. Po prostu idź dalej do przodu i wierz z całego serca.

313 Niech pan podejdzie. Stara biała kropla spada na dół. Diagnoza tego pokazuje cukrzycę. [Brat mówi: „Cukrzyca.”—Wyd.] Czy wierzysz, że On cię uzdrowi? Przyjdźmy teraz do Golgoty po transfuzję. Przez wiarę, w Imię Jezusa Chrystusa, niech on zostanie uzdrowiony. Amen. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Wierz z całego serca. Czy ty wierzysz? [„Dokładnie prawda.”]

314 A może teraz kilka osób z tej sali? Czy wierzycie całym sercem, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj, i na wieki? Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.]

315 A może teraz, w *tej* części audytorium? Ta kobieta siedząca, patrząca się prosto na mnie, która cierpi na dolegliwości kobiece, czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? W tej niebieskiej kurteczce. W porządku. Teraz wierz, Jezus Chrystus cię uzdrawia. To jest naprawdę takie proste.

316 Ta pani siedząca za tobą, ciemne włosy. Ona powiedziała: „Dziękuję Ci, Panie.” Coś ją dotknęło. Ona nie wiedziała co To było. Kłopoty z pęcherzem cię opuściły, siedzisz dokładnie

tam, dokładnie za tą panią, która wtedy została uzdrowiona. Jeżeli pani, tam, wierzy z całego serca. Wierzysz? W porządku, podnieś swoją rękę, jeśli chcesz to przyjąć. Bóg cię uzdrawia.

A co z tą osobą tu na dole, ktoś *tutaj*?

³¹⁷ Tam z tyłu w zgromadzeniu, bądźcie teraz pełni respektu. Nie poruszajcie się. Widzicie, te choroby będą się przemieszczać od jednego do drugiego.

³¹⁸ A co z panem? Ten starszy pan siedzący tutaj, na tym krześle? Czy wierzysz? Czy wierzysz, że Bóg cię może uzdrowić? Artretyzm, i masz też zapalenie oskrzeli. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Wierzysz? W porządku, możesz mieć, o co prosiłeś. „Jeżeli potrafiisz uwierzyć!”

³¹⁹ Jak pani myśli, pani, siedząca obok niego? Czy ty też wierzysz? Czy wierzysz? Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jaki jest twój problem? Jesteś tam daleko ode mnie. Po prostu wierz Jemu teraz. Czy wierzysz, że powiedziałem ci Prawdę? W takim razie twoje wysokie ciśnienie opadnie. Wierzysz w to?

³²⁰ Ty także, podniosłeś swoją rękę. Ty próbowałeś ją zachęcić. Czy wierzysz, że Bóg mi może powiedzieć jaki jest . . . Ty byłeś na tyle uprzejmy, żeby jej pomóc, więc Bóg będzie na tyle uprzejmy, żeby pomóc tobie. Ty masz duchowy problem, który cię trapił. Jeżeli to jest prawda, pomachaj swoją ręką w *ten sposób*. On teraz zostanie rozwiązany. On to załatwia.

³²¹ Ilu z was wierzy? Ilu z was zaak- . . . którzy nie jesteście Chrześcijanami, i macie uczucie, że Jezus Chrystus jest tu obecny, a chcielibyście teraz powstać, i powiedzieć: „Jezu, ja chciałbym przyznać się, że jestem grzesznikiem, czy Ty przebaczysz mi moje grzechy?” Powstań na swoje nogi. Niech pana Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. To jest . . . Niech cię Bóg błogosławi, i ciebie, i ciebie, i ciebie. To, On cię widzi. On zapisuje twoje imię, kiedy to robisz.

³²² Tam, na tym balkonie, powstań, i powiedz: „Panie Jezu, ja chcę, ja chcę być zidentyfikowany. Ja potrzebuję łaski dla mojej duszy.” Niech pana Bóg błogosławi. „Ja potrzebuję łaski, Panie Jezu.”

³²³ Czy tego nie widzisz, przyjacielu, że to On tu jest? Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, młoda pani. To jest największa rzecz, jaką kiedykolwiek uczyniłaś. Więc, ktoś inny, kto tego jeszcze nie zrobił, niech wstanie, i powie: „Ja chcę być zidentyfikowany, Panie Jezu. Ja się z tym identyfikuję, dzisiejszego wieczora.”

³²⁴ „Ten, kto wyznaje swój grzech, znajdzie łaskę. Temu, który ukrywa swój grzech, nie będzie się powodzić.”

³²⁵ Zrobisz to, w Jego Obecności? Niech panią Bóg błogosławi. Ja chcę. . . Niech cię Bóg błogosławi. Tak. I niech cię Pan błogosławi. Niech pana Bóg błogosławi. Niech panią Bóg błogosławi. Niech cię Pan błogosławi.

³²⁶ Powiesz: „Czy to ma jakiegokolwiek znaczenie?” Pomiędzy życiem a śmiercią, taka jest różnica.

³²⁷ Czy rozpoznajesz Jego Obecność tutaj? Czy to rozpoznajesz? Czy to wyczuwasz? Widzicie, widzicie To, widzicie, że To działa. To jest On. To jest dokładnie to, co On powiedział, że On będzie czynił. Czy ty w to wierzysz? [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—Wyd.]

³²⁸ Ktoś jeszcze, kto powie: „Ja chcę się przyznać, że jestem grzesznikiem, Panie. Przebacz mi teraz moje grzechy.” Jeżeli już stoisz, po prostu podnieś swoją rękę. Niektórzy z tych, którzy stoją naokoło pod ścianami, podnieście. . . Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Ktoś jeszcze to powie, w górze na balkonach, aż do tyłu, powie: „Ja chcę się zidentyfikować, Panie Jezu. Ja proszę o łaskę, dzisiejszego wieczora, w Twojej Bożej Obecności, wierząc, że ten sam Bóg, który będzie mnie sądził, Jego Obecność jest tutaj teraz. On wie, że On przemawia do mojego serca i mówi mi, że ja nie jestem w porządku. Ja pragnę powstać i wyznać, że nie jestem w porządku. Ja wyznaje mój błąd. Ty potępiasz mnie, w moim sercu.” Właśnie dlatego ja zatrzymałem kolejkę modlitwy. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi.

³²⁹ Jak myślicie, dlaczego ją zatrzymałem? Ja ją zatrzymałem, ponieważ wiedziałem, że to miało się wydarzyć.

³³⁰ Więc, są tu jeszcze inni, czy nie powstaniecie? Powstań i powiedz, że Coś przemawia do twojego serca, i mówi, że nie jesteś w porządku. Niech pana Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. „Jestem nie w porządku. Przebacz mi, Panie. Ja się identyfikuję. Ja powstaję, Panie, w Twojej Obecności. Ja wiem, że Ty tu jesteś. Ja. . . Ty musisz tu być. Ty powiedziałeś, że to miała być ta rzecz, którą Ty miałeś zrobić. Więc mi to. . . Ja widzę ten znak, i wiem, że mi to wytłumaczono, że to miał być znak tego dnia. Ja słyszę Głos, który nawoływał z powrotem do pokuty. Oto tu jestem, Panie. Wierzę znakowi. Słyszę ten Głos.”

³³¹ Ten Głos mówi teraz do ciebie! Zawróć, O rozproszony! Zawróć, O zabłąkana gwiazdo! Zawróć, Ty, który byłeś od początku na zewnątrz! Zawróć, dzisiejszego wieczora!

³³² Czy nie zawrócisz? Po prostu powstań i powiedz: „Przyznaję, że jestem grzesznikiem, proszącym o łaskę.” Czy to uczynisz, ktoś jeszcze? Niech panią Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi, tam na górze, synu. Jeśli ja cię ominę, On cię

nie ominie. Niech panią Bóg błogosławi. To jest bardzo miłe. To jest bardzo miłe. Ktoś jeszcze? Po prostu bądźcie. . . Chcę to jeszcze minutę przeciągnąć, ponieważ dalej czuję pewien ciężar tutaj, widzicie. Ktoś jeszcze? Niech panią Bóg błogosławi. Tak to się robi. To jest to. Ktoś jeszcze: „Chcę się zidentyfikować, po prostu powstaję i mówię, że nie jestem w porządku. Proszę o łaskę”? Czy to uczynisz? Teraz, szybko, zanim przejdziemy dalej, powstań i powiedz: „Ja się pragnę zidentyfikować, Panie Jezu.” Niech cię Bóg błogosławi, panienko.

³³³ Wiesz, być może zanim dotrzesz do domu, to może być teraz lub kiedyś, twoja twarz może się pokryć zimnym potem. Może pewnego poranka przyjdzie lekarz, podwinie ci rękaw, sprawdzi puls, będziesz w takim stanie, że nic już dla ciebie nie będzie można zrobić. Wtedy poczujesz zimny powiew śmierci napływający ci do twarzy. Przypomnisz sobie co uczyniłeś.

³³⁴ Pamiętaj, nie pogrzebią cię zbyt głęboko, oni ci nic nie mogą zrobić. Bóg obiecał: „Ja cię wskrzeszę w dniu ostatecznym.” Popatrz. „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy Temu, który mnie posłał, ma Życie Wieczne i nie pójdzie na Sąd, ale przeszedł z śmierci do Życia.” Niech ktoś To wymaże, jeśli tylko mu się to uda. Jezus Chrystus To powiedział. „Ten, kto wierzy, to jest rozumie Moje Słowo, i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne, nigdy nie pójdzie na Sąd, potępienie, ale przeszedł ze śmierci do Życia.” Ponieważ on uwierzył w jednorodzonego Syna Bożego, którego Bóg wzbudził z martwych, dwa tysiące lat temu, i jest żywy tutaj, dzisiejszego wieczora, okazując Jego atrybut Jego zmartwychwstania.

³³⁵ Czy będzie, potem, jeszcze jeden, który powstanie, i powie: „Ja pragnę To przyjąć. Pragnę przyjąć Jego.” Niech Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. To bardzo miło, panienko. To jest wspaniała rzecz. Chciałbym, żebyście to zauważyli.

³³⁶ Widziałem tutaj wezwanie do ołtarza, jakiś czas temu, ludzie wychodzili, żując gumę, szturchając bokiem jeden drugiego.

³³⁷ Ale czy widzieliście szczerłość na twarzach tych ludzi? Te młode niewiasty, po tym, jak zostały potępione za włosy obcięte na pazia, noszenie makijażu; umalowane, i obcięte na pazia, stały tam tak samo: „Jestem grzesznikiem. Zmiłuj się nade mną, Boże.” To są te Nasiona, które tam leżą. Światło na nie zaświeciło, i one to rozpoznały. Niech was Bóg błogosławi.

Pochylmy teraz nasze głowy.

³³⁸ Chciałbym, żeby każdy wierzący tu, który stoi w pobliżu osoby, która powstała, położył swoje ręce na tej osobie, (czy możecie to zrobić?), na te osoby, które powstały. Oni stali

koło ciebie. Jeżeli jesteś chrześcijaninem, połóż swoją rękę, na siostrze, bracie: „Trzymam na tobie swoją rękę teraz. Będę się modlić.”

³³⁹ Niebiański Ojcze, oto tutaj są ci, dzisiejszego wieczora, którzy—którzy Tobie wierzą. „Niektóre ziarna spadły na drogę,” Ty mówisz: „przyszły ptaki i je wydziobały. Inne spadły na kamienny grunt, i ciernie i osty. Ale niektóre spadły na dobrą, żyzną ziemię.” I Twoja Obecność, która tu jest, dzisiejszego wieczora, przekonała wielu dziś tutaj, że Ty jesteś Synem Bożym, że Ty żyjesz na zawsze. I Ty obiecałeś, że ponieważ Ty żyjesz, my możemy żyć także.

³⁴⁰ Panie Jezu, oni się podnieśli i wstali na świadectwo tego, że oni Ci uwierzyli. Teraz, Panie, ja wiem, że Ty staniesz za nimi tamtego Dnia. Spraw to, Panie. Ja damę ich Tobie, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Niech oni pójdą do jakiegoś dobrego kościoła i zostaną ochrzczeni chrześcijańskim chrztem. Niechaj oni się dołączą do jakiejś dobrej grupy wierzących. Niechaj zostaną napełnieni Duchem Świętym. Niechby oni zostali trofeami Ewangelii, perłami w Twojej koronie tamtego Dnia. I jeśli nawet więcej już ich nie zobaczę po tej stronie tamtego wielkiego Dnia, niech bym ich zobaczył owego Dnia, jak w tej wizji, mówiących: „Nie pamiętasz mnie? Byłem w Baton Rouge, tego wieczora, kiedy wstałem.” Spraw to, Ojcze. Oni są Twój, w Imieniu Chrystusa.

³⁴¹ Tu jest, leży przede mną, pudełko chusteczek, małych bucików, butów, chusteczek, i ubrań, i przepasek. Jesteśmy w Biblii uczeni, że oni brali z ciała Świętego Pawła, chusteczki i przepaski, i duchy nieczyste opuszczały ludzi. Więc, Ojcze, my wiemy, że my nie jesteśmy Świętym Pawłem, ale Ty jesteś dalej tym samym Bogiem, więc modłę się, żebyś Ty darował takie same rezultaty, jak szczerze to pokolenie wierzy. Oni nigdy nie wierzyli Pawłowi, jako takiemu; oni wierzyli Pawłowi, ponieważ Ty Się identyfikowałeś z Pawłem. Teraz oni wierzą w tę samą rzecz dzisiejszego wieczora, Panie, że Ty się dzisiaj dałeś poznać pomiędzy nami. I pewnego dnia, my mówimy. . .

³⁴² Pewien pisarz mówił nam, że: „Izrael był na drodze do ziemi obiecanej, i Morze Czerwone stanęło na drodze, żeby odciąć ich od ziemi obiecanej.” Pisarz powiedział, że: „Bóg spojrział w dół przez Słup Ognia, zagniewanym wzrokiem, kiedy On się poruszał nad Izraelem. To było osłepieniem, ciemnością dla niewierzącego, a światłem dla Izraela. I kiedy Moze Czerwone stanęło na drodze, ono się przestraszyło, i zwinęło z powrotem, a Izrael przeszedł do ziemi obiecanej po suchej ziemi.”

³⁴³ Panie Boże, spójrz w dół dzisiejszego wieczora, przez Krew Jezusa Chrystusa, Twojego Syna. Tak, jak kładę moje ręce na tych chusteczkach; kiedy one zostaną położone na chorych, niechby Duch Święty, Panie, wejrzał na tą osobę, i niechby choroba od niej odeszła, i niechby oni przeszli do tej

krainy dobrego zdrowia i siły. Przecież, Biblia mówi: „Nade wszystko,” że oni chcieli, żeby nam się „dobrze powodziło w zdrowiu.” Spraw to, Panie. Posyłam ich, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

...mnie, pójdę za nim,
Gdzie On mnie prowadzi... (po prostu
zaśpiewajmy) ...pójdę za nim,
Pójdę z Nim, (więc Jego Obecność jest tu, po
prostu uwielbiamy Go w pieśni, słodko),
całą drogę.

344 Możecie to naprawdę zaśpiewać w ten sposób?

Gdzie On mnie prowadzi, pójdę za nim,
Gdzie On mnie prowadzi, pójdę za nim,
Gdzie On mnie prowadzi, pójdę za nim,
Pójdę (jeśli pójdziesz, to teraz podnieś swoją
rękę), z Nim całą drogę.

Powstańmy teraz, jeszcze raz podnieście wasze ręce.

... Nim przez ten ogród,

345 Niech każdy teraz śpiewa w Duchu. Prawdziwie
przejmujące Poselstwo. Uwielbiamy Go w Jego Obecności. On
lubi być uwielbiany.

... ogród,
Pójdę z Nim przez ten ogród,
Pójdę z Nim, z Nim całą drogę.

346 A teraz zanuśmy to. „Ja mogę...” Teraz, gdy to
robicie, chciałbym podać komuś rękę, mówiąc: „Niech
Pan cię błogosławi, pielgrzymie. Niech Pan cię błogosławi,
pielgrzymie,” w ten sposób. Wszyscy razem jesteśmy jedno.
Metodysta, i baptysta, prezbiterianin, zielonoświątkowcy,
wszyscy niech sobie nawzajem uścisną dłonie. „Niech cię Bóg
błogosławi, pielgrzymie.” Tym właśnie jesteśmy: pielgrzymami.

... ogród,

347 Niech cię Bóg błogosławi, pielgrzymie. Niech cię Bóg
błogosławi. [Brat Branham i zgromadzenie dalej podają sobie
ręce. Puste miejsce na taśmie—Wyd.]

... ogród,

Podnieście teraz wasze ręce.


Pójdę z Nim, z Nim całą drogę.

348 Pochylmy nasze głowy, pokornie, w modlitwie. Nie
zapomnijcie, rano, szkółka niedzielna.

349 Tak czy owak, ja po prostu czuję Bożą Obecność tak
realnie w moim sercu. Tak mi jakoś trudno was opuścić,
dzisiejszego wieczora. Czuję, że Duch Święty jest zadowolony,
dzisiaj. Prawdopodobnie jutro będziemy mieli wielkie

nabożeństwo, widząc tych ludzi przychodzących do Chrystusa, wiecie. Ktoś się zastanawiał, dlaczego nie robiłem wezwania do ołtarza. Ja czekałem, aż będę prowadzony, żeby to zrobić. Widzicie?

³⁵⁰ Ufam, że każdy, kto podniósł rękę, albo powstał, ufam, że jutro będziecie w jakimś dobrym kościele, zajmiecie swoje miejsce pomiędzy wierzącymi.

³⁵¹ Podczas, gdy nasze głowy są pochylone, poproszę pastora, aby wyszedł tu, do przodu, jeśli może, i zakończy nabożeństwo. Niech was teraz Bóg błogosławi, kiedy nasze głowy i serca są pochylone przed Bogiem. 

GŁOS ZNAKU POL64-0321E
(The Voice Of The Sign)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branham, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w sobotę wieczorem, dnia 21 marca 1964, w Denham Springs High School w Denham Springs, Louisiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2013 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org